

Poznański „Inplast”
dostawcą detali
elektrotechnicznych



Specjalizująca się w przetwórstwie tworzyw sztucznych, zwłaszcza w produkcji detali dla przemysłu elektro-

technicznego — Spółdzielnia Inwalidów „Inplast” w Poznaniu, zakończyła ostatnio wysyłkę swoich wyrobów na budowę Huty „Katowice”. Z przeznaczeniem dla niej właśnie, pod koniec ubiegłego roku katowicki „Elektromontaż” zamówił w spółdzielni 800 000 uchwytów z plastiku do umocowywania przewodów elektrycznych do ścian. Zamówienie wykonane zostało — zgodnie z przyjętym przez załogę zobowiązaniem — znacznie przed terminem, co było szczególnie ważne, bo „Inplast” jest jedynym w kraju producentem takich uchwytów. Ich wartość zrealizowana dla tej inwestycji — kolosa wyniosła bez mała milion złotych.

(bop)

REZULTATY WIZYTY K. PHOMVIHANE W POLSCE • PRZYGOTOWANIE
ENERGETYKI DO SZCZYTU JESIENNO-ZIMOWEGO • PRZEBIEG ZBIORU
ZIEMNIAKÓW I BURAKÓW CUKROWYCH

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 5 października br. zapoznało się z przebiegiem i rezultatami rozmów z partyjno-rządową delegacją Laosu, która pod przewodnictwem sekretarza generalnego KC Laotańskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, premiera rządu Laotańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kaysone Phomvihane złożyła wizytę w Polsce.

Stwierdzono z zadowoleniem, że wizyta przyczyni się do dalszego umocnienia więzów solidarności i rozwoju wzajemnie korzystnej współpracy między PRL i Laotańską Republiką Ludowo-Demokratyczną, której naród wraz

ze zwycięstwem nad siłami agresji i reakcji podjął dzieło socjalistycznego rozwoju swego kraju.

Biuro Polityczne rozpatrzyło informację o przygotowaniu energetyki do szczytu jesiennie-zimowego. Przewiduje się, że w bieżącym roku zużycie energii elektrycznej, które jeszcze w roku 1970 wynosiło w Polsce 64,5 mld kWh, przekroczy po raz pierwszy 100 mld kWh. Mimo tak szybkiego wzrostu produkcji energii potrzeby rozwijającej się dynamicznie gospodarki narodowej, rosnące w jeszcze wyższym tempie nie mogą zostać w pełni zaspokojone.

Biuro Polityczne, zalecając rządowi podjęcie niezbędnych środków dla powiększenia i modernizacji potencjału energetycznego oraz przyspieszenia i usprawnienia remontów urządzeń energetycznych. Zwrócono uwagę na konieczność zmniejszenia strat w fazie przekazu energii elektrycznej i nadrobienia opóźnień na niektórych budowlach energetycznych.

Niezwykle ważne znaczenie ma oszczędne gospodarowanie energią, szczególnie w czasie najbliższego szczytu jesiennie-zimowego. Program w tym zakresie —

Dokończenie na str. 2

W Poznaniu

Program obchodów Dnia Wojska Polskiego

12 października obchodzić będziemy tradycyjnie już Dzień Ludowego Wojska Polskiego. Wspominając tych wszystkich, którzy walczyli o wolność naszej Ojczyzny, oddamy hołd bohaterom-partyzantom, żołnierzom podziemia, żołnierzom bratniej Armii Radzieckiej. Od 1 do 15 października z okazji tego święta trwać będą spotkania załóg zakładów pracy, instytucji i szkół z przedstawicielami Ludowego Wojska Polskiego.

Kulminacyjnym punktem tegorocznych obchodów będzie w Poznaniu koncert 11 października w Teatrze Muzycznym. Przed południem w Sali Tradycji Wojsk Lotniczych odbędzie się spotkanie z weteranami lotnictwa, z rezerwistami, z oficerami, którzy otrzymają odznaczenia i awanse. W miejscach upamiętnionych krwią i męczeństwem Polaków, przed pomnikami zostaną złożone wieńce i wiązanki kwiatów.

W Dniu Wojska Polskiego o godz. 12 na Starym Rynku odbędzie się uroczysta odprawa wart, a o godz. 20 ulicami Poznania przejdzie kapstrzyk wojskowy.

W programie tegorocznych obchodów święta przewidziano spotkanie dowódcy Wojsk Lotniczych gen. bryg. pilota Tadeusza Krepskiego z załogą Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych. (jk)

W Warszawie

Narada specjalistów górnictwa

W Warszawie rozpoczęło się 3-dniowe posiedzenie komitetu organizacyjnego Światowych Kongresów Górniczych — międzynarodowej organizacji powstałej z inicjatywy Polski. W obradach komitetu uczestniczą przedstawiciele 17 krajów z kilku kontynentów. Oceniają oni działalność organizacji po ostatnim Światowym Kongresie Górniczym, który odbył się w maju bieżącego roku w Duesseldorfie oraz omawiają przygotowania do następnego kongresu, zwołanego na rok 1979 w Istambule. (PAP)

A. Gromyko w Danii

Członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko przybył we wtorek do Kopenhagi z wizytą oficjalną na zaproszenie rządu duńskiego.

Protest ZSRR

Ambasada Związku Radzieckiego w Waszyngtonie wystosowała do departamentu stanu USA stanowczy protest w związku ze zbrojnym napadami na jednego z pracowników ambasady S. W. Stiepanowa, który został ciężko ranny. Strona rządkowa domaga się wykrzycia i surowego ukarania sprawców oraz podjęcia przez władze amerykańskie skutecznych kroków dla zagwarantowania bezpieczeństwa pracownikom radzieckiej ambasady w Waszyngtonie.

NRD — Somalia

NRD i Somalia uważają, że odprężenie stało się główną tendencją rozwoju międzynarodowego i że dla dobra pokoju i postępu społecznego leży uczynienie go nieodwracalnym — głosi wspólny komunikat, opublikowany na zakończenie wizyty w Demokratycznej Republice Somalii przewodniczącego Rady Państwa NRD, W. Stopha.

Międzynarodowe kolokwium

We wtorek rozpoczęło się w Warszawie międzynarodowe kolokwium poświęcone politycznym, społecznym, gospodarczym i demograficznym aspektom rozwoju Europy w pierwszych latach po

zakończeniu II wojny światowej. Biorą w nim udział uczeni z Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, NRD, Polski, Szwajcarii, Węgier, W. Brytanii, Włoch, Związku Radzieckiego i innych krajów. Uczestnicy kolokwium omawiają problemy wzajemnych stosunków krajów europejskich, ich miejsce i rolę w zagwarantowaniu pokoju w Europie.

Arabskie kredyty

W Chartumie — siedzibie arabskiego banku ds rozwoju gospodarczego Afryki — podpisano po

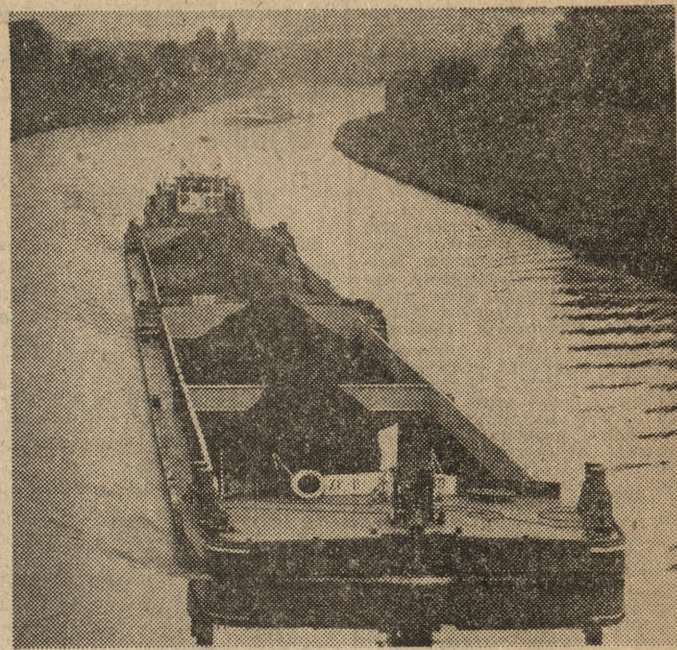
krótko

rozumienie w sprawie udzielenia Republice Wysp Zielonego Przylądka 25-letniego kredytu niskoprocentowanego w wysokości 10 mln dol. Odsetki od niego wynoszą tylko 1 proc. rocznie. Porozumienie w sprawie udzielenia pożyczki Wyspom Zielonym Przylądku zawarto zaledwie w 2 tygodnie po wyasygnowaniu przez bank 5 mln dol. kredytu dla Kenii i 20 mln dol. dla Mozambiku. Bank został utworzony przez bogate arabskie kraje naftowe w celu udzielenia pomocy krajom kontynentu afrykańskiego, dotkliwie odczuwającym skutki podwyżek cen ropy naftowej.

Zjazd Partii Konserwatywnej

We wtorek rozpoczął się w Brighton doroczny zjazd brytyj-

Żegluga na Odrze



Żegludze na Odrze postawiono w bieżącym roku bardzo poważne zadanie — przeładowanie 14 milionów ton różnych towarów. W następnych latach zadanie to wzrosną; trzeba jednak przedtem zmodernizować porty, zbudować jazy, dokonać regulacji rzeki na niektórych odcinkach, by niskie stany wód nie ograniczały możliwości przewozowych.

CAF — fot. Okoński

Już 100 000 „małych Fiatów” z bielskiej fabryki

Delegacja załogi FSM u E. Gierka

I sekretarz KC PZPR Edward Gierk przyjął we wtorek 5 bm. delegację załogi Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej, która po 40 miesiącach od chwili uruchomienia produkcji fiatów 126p wyprodukowała 100-tysięczny egzemplarz tego samochodu.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydłak oraz minister przemysłu maszynowego — Aleksander Kopeć.

Wywiadała się serdeczna, bezpośrednia rozmowa, w toku której przedstawiciele FSM poinformowali Edwarda Gierkę, że produkcja „małych Fiatów” zwiększa się w tempie znacznie szybszym niż początkowo przewidywano i w

bieżącym roku osiągnie 80 000 samochodów a w przyszłym już 140 000.

Konferencja samorządu robotniczego FSM postanowiła, iż załoga fabryki da jeszcze w tym roku dodatkową produkcję wartości 170 mln zł, na co złoży się m. in. 1500 Fiatów 126p, części zamienne do samochodów za 22,6 mln zł oraz 10 tys. rowerów, produkowanych w zakładzie w Czechowicach.

I sekretarz KC dziękując za to zobowiązanie żywo interesował się zwłaszcza problemami jakości samochodów, zadał szereg pytań na tematy kooperacji z zakładami krajowymi i z kontrahentami zagranicznymi, dalszego doskonalenia technologii i konstrukcji samochodów.

Dobrze realizowana jest spłata kredytu na budowę FSM. Dostarczono już do wiojskich zakładów fiata 260 000 silników do „maluchów”, zgodnie z kontraktem kooperacyjnym.

Na zakończenie spotkania Edward Gierk przekazał na ręce delegacji serdeczne pozdrowienia dla całej załogi FSM. (PAP)

W październiku wybór nowego sekretarza generalnego ONZ

W nowojorskiej siedzibie ONZ oczekuje się, że w drugiej połowie października Rada Bezpieczeństwa ONZ rozpocznie procedurę wyboru sekretarza generalnego tej organizacji na nową pięcioletnią kadencję. Kadencja Kurta Waldheima upływa z dniem 31 grudnia br. nikt nie ma wątpliwości, że Waldheim będzie ponownie wybrany na to stanowisko. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Odpowiedzialność za sukces

„Sukces ma wielu ojców, niepowodzenie jest sierotą”. Ileż gorczy w tym powiedzeniu, ileż ponurych obserwacji złożyło się na takie uogólnienie pewnych naszych cech i słabości! Rzeczywiście, im sukces bywa większy, tym więcej się przyznaje do niego autorów: ci, którzy go rzeczywiście współtworzyli, i ci, co to tylko byli „za”; czyli wierzyli w powodzenie, albo po prostu nie podstawiali nóg.

Autentyczne czy też urojone ojcostwo sukcesu objawia się w różnej formie także w naszej codzienności. Ileż to problemów ma na przykład kolekcjoner, któremu coś „wyszło” — z określeniem listy właściwych autorów powodzenia. Czyż nie dopisuje się na niej nieraz nazwiska, aby zjednać szefa i jego przychylną na przyszłość? Myli się kto sądzi, że to objaw typowy tylko w środowisku naukowców czy inteligencji technicznej. Ileż to pomysłów racjonalizatorskich zyskało fałszywych współtwórców dopiero wówczas, kiedy już pomysł zapowiadał sukces, ileż inicjatyw sprawdzonych później działani miało rzekomych promotorów, gdy już stawa o sukcesie niosła się szeroko i przychodziła pora symbolicznych wyróżnień...

Moiżmy, dla których odnajdują się fałszywi ojcowie są różne, zawsze jednak powoduje nimi słabość charakteru: pokusa jedzenia przy cudzym stole, korzystania z cudzego powodzenia. Nazywano kiedyś tych ludzi pieczętami, co to leżąca na czujność pieczęć lub też przy wspólnym ogniu chcą upiec własną. Dzisiaj mówić należy o nich wprost, jako o ludziach pozbawionych ambicji, choć — o paradyksie! — dla jej zaspokojenia tak właśnie postępują...

O ile urojone ojcostwo sukcesu wywodzi się z braku własnego powodzenia, to niepowodzenie szybko bywa osierocane także przez rzeczywistych rodziców. Któż bowiem chętnie się przyzna, iż był główną przyczyną fiaska wspólnej sprawy? Trzeba mieć cywilną odwagę, aby powiedzieć: to moja wina; to mój wniosek; to ja zrobiłem. Uczynią tak ludzie, którzy czują się zawsze odpowiedzialni, których stanowisko i postawa skłania do podejmowania ryzyka i ponoszenia za niego odpowiedzialności.

Postawa taka godna jest czołwieka naszych czasów. Obojętne, czy to będzie urzędnik czy dyrektor, sekretarz partii czy robotnik — codziennie pracują oni, podejmują decyzje i w rezultacie dają każdego dnia coraz więcej — dobrego, przeciętnego lub złego.

Fachowość i śmiałość w pracy, poczucie własnej wartości i odpowiedzialności za swą robotę, duma z sukcesu i samokrytycyzm w chwilach niepowodzenia, to moim zdaniem najbardziej wartościowe cechy ludzi aktywnych, którzy wiedzą, czego chcą i jak tego dokonać. W ich ryzyko wkalkulowany jest nie tylko sukces ale i niewypał. Dlaczego więc nie przyznać się do niepowodzenia, jeśli nie zrodziło go nierobstwo, bezzmysłność lub złośliwość? Życie potwierdza, że mało jest jeszcze takich ludzi, którzy mają cywilną odwagę przyznać się do błędu.

Jest jeszcze inne przysłowie: „Kowal zawinił, a ślusarz powieszone”. Dlaczego, czyż nie ma prawdziwych winowajców? Są, są, szukajmy ich wokół sierotki-niepowodzenia. Może to ci, co mówią: „myśmy zlecieli, zrobili swoje, to oni nie wykonali” — i tu wymienią swych kooperantów...

Jeśli wieszają ślusarza, to znaczy że kowal umył ręce, zastąpił się wygodnym przepisem lub plecami silniejszego. Jeśli kowal nie odpowiada sam za błąd, za zło, które uczynił znaczy to, że brak mu odwagi, ambicji. Dodalibyśmy również — kompetencji do zajmowania swego stanowiska, miejsca pracy, warsztatu; czuje się bowiem odpowiedzialny jedynie za sukces... Rozglądając się wokoło, nie zopominajmy jednak przyjrzeć się także sobie.

ZBIŁUT SEK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074 A 60-959 Poznań.

W poznańskim Pałacu Działalności odbyła się wczoraj uroczystość nadania tytułów doktorów honoris causa Akademii Medycznej w Poznaniu: prof. dr. med. Wernerowi Jaenischowi — dyr. Instytutu Patologii i prorektorowi Uniwersytetu im. M. Lutra w Halle-Wittenberg (NRD) oraz prof. dr. nauk farmaceutycznych Bogusławowi Borkowskiemu — dyr. Instytutu Leków w Warszawie.

Tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu otrzymał także wczoraj, prof. dr. Gunnar Hoppe — rektor Uniwersytetu w Sztokholmie, wykładowca Katedry Geografii Fizycznej tej uczelni, wiceprzewodniczący Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk, członek wielu szwedzkich i międzynarodowych towarzystw naukowych.

(wig)

MALARSTWO I GRAFIKA BERNHARDA HEISIGA

W Sali Marmurowej Pałacu Kultury w Poznaniu otwarto wczoraj wystawę prac Bernharda Heisiga, rektora Wyższej Szkoły Artystycznej w Lipsku oraz wiceprzewodniczącego Związku Artystów Plastyków NRD. Ekspozycja obejmuje kilkadziesiąt dzieł z dziedziny malarstwa i grafiki, powstałych w latach 1958—1976. Niespokojne w formie i treści prace niemieckiego artysty podejmują najbardziej istotne problemy w życiu człowieka, odkrywają jego marzenia i pejszają. Prace B. Heisiga są wystawiane w naszym kraju po raz pierwszy. Wystawę, której organizatorami są: Ministerstwo Kultury i Sztuki, Zarząd Główny Związku Polskich Artystów Plastyków i Pałac Kultury w Poznaniu przy współudziale Związku Artystów Plastyków NRD oraz Centrum Wystaw Artystycznych NRD zwiedzać będzie można do 18 bm. (tg)

Wiele imprez w Poznaniu

Dni Kultury Węgierskiej

Tegoroczne Dni Kultury Węgierskiej zainaugurowane zostały równocześnie w Poznaniu i Lesznie.

Szkołą w Mochach otrzymała imię Ferenc Rakoczy'ego, imię to nosić będzie również jedna z ulic Poznania. Jedną z

Na forum ONZ

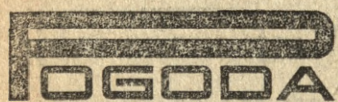
Rozpoczął prace Komitet Polityczny

5 bm. pod przewodnictwem stałego przedstawiciela Polski przy ONZ, amb. Henryka Jarosza, rozpoczął prace Komitet Polityczny XXXI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Amb. Jaroszek podkreślił, że wyróżnienie delegacji polskiej, jakim jest jego wybór na przewodniczącego tak ważnego komitetu Zgromadzenia, stanowi wyraz powszechnego uznania dla pokojowej, konstruktywnej i konsekwentnej polityki zagranicznej Polski Ludowej i jej aktywnej zaangażowania w działalność ONZ, od początku istnienia organizacji.

Przewodniczący komitetu podkreślił, jak bardzo istotnym czynnikiem powodzenia prac tego organu jest zapewnienie konstruktywnego charakteru i rzeczowej atmosfery jego obrad. Będzie to sprzyjać zarówno wypracowaniu konkretnych, pozytywnych decyzji na bieżącej sesji, jak i stworzeniu warunków dalszego postępu w przyszłości.

PAP



Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami opady deszczu lub mżawki. Rano lokalnie mgły. Temperatura maksymalna od 12 do 17 st. Wiatry słabe i umiarkowane południowo zachodnie i zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

Wzajemne dostawy za blisko 3 miliardy rubli

Polsko-rumuńska współpraca gospodarcza

Rumunia należy do tych krajów, z którymi w ostatnich latach bardzo szybko wzrastały nasze obroty handlowe. Dość przypomnieć, że w ubiegłym 5-leciu przekroczyły one o ok. 26 proc. założenia wieloletniej umowy handlowej na ten okres i były prawie dwukrotnie większe niż w latach 1966—70.

Równocześnie nastąpiła korzystna zmiana w strukturze wzajemnych dostaw. Maszyny i urządzenia stanowią już ok. 50 proc. ogólnej wymiany. W polskim eksporcie były to przede wszystkim statki, silniki okrętowe, maszyny budowlane i drogowe, wyroby elektryczne, silnopropadowe, maszyny włókiennicze, elektryczny sprzęt gospodarstwa domowego.

Warto również przypomnieć, że w ciągu ostatnich lat do-

starczyliśmy kompletne urządzenia i linie technologiczne dla czterech rumuńskich cukrowni, dla dwóch zakładów przemysłu papierniczego, a także cztery baterie koksownicze o wydajności po 350 000 ton koksu rocznie (każda).

W ostatnich 2—3 latach wyraźnie zwiększyły się nasze zakupy w Rumunii wagonów do warowych i lokomotyw spalinowych, central telefonicznych, maszyn liczących, samochodów, maszyn budowlanych i drogowych oraz obrabiarek.

Coraz większy wpływ na unowocześnianie struktury naszego handlu ma pomyślnie wykonywanie porozumień w sprawie specjalizacji i kooperacji produkcyjnej. Dotychczas realizujemy 12 porozumień dotyczących głównie przemysłu maszynowego, hutniczego, chemicznego, oraz surowcowego.

Bezpośrednie rozmowy między I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem i sekretarzem generalnym KPR Nicolae Ceausescu, między premierami naszych krajów, a także postanowienia dwóch ostatnich sesji polsko-rumuńskiej rządowej komisji współpracy gospodarczej, wreszcie — koordynacja narodowych planów gospodarczych PRL i SRR na lata 1976—80, stały się bodźcem nie tylko do utrzymania korzystnych trendów w naszym handlu, ale i do znacznego rozszerzenia współpracy produkcyjnej w przemyśle.

I tak, obecna 5-letnia umowa handlowa między naszymi krajami przewiduje wzajemne dostawy na poziomie 2,8 mld rubli, co oznacza prawie trzykrotny wzrost w porównaniu z poprzednim 5-leciem. Warto zwrócić przy tym uwagę, że znacznie większa będzie dynamika polskiego eksportu do Rumunii niż importu.

Zwiększy się wyraźnie —

Problematyka żywnościowa w działalności ZSL

W rozpoczynającej się w całym kraju kampanii sprawozdawczo-wyborczej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego do minie problematyka ekonomiczna, wynikająca z realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR i Plenum NK ZSL w sprawie rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Zadania stojące przed rolnictwem, zwłaszcza w zakresie chowu inwentarza, intensyfikacji produkcji zbóż i pasz, zostaną omówione na zebraniach kół ZSL. Aktywność terenową przeprowadzi rozmowy z rolnikami w poszukiwaniu możliwości wzrostu produkcji towarowej w gospodarstwach indywidualnych.

Sprawy gospodarki żywnościowej były tematem wczorajszej, pierwszej w regionie wielkopolskim, inauguracji szkoleń politycznych w ogniwach ZSL w województwie poznańskim. W spotkaniu z działaczami Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Poznaniu i przewodniczącymi gminnych zespołów prelegentów wzięli udział sekretarz NK ZSL, członek Rady Państwa — Edward Duda. Prelekcję na temat problemów światowego rynku żywnościowego i handlu zagranicznego Polski wygłosił dr Andrzej Malinowski.

Dzisiejsza narada aktywów ZSL w Koninie rozpoczyna kampanię sprawozdawczo-wyborczą w tym województwie. (emp)

bo do ok. 37 proc. ogólnej wymiany — udział wzajemnych dostaw paliw, surowców i materiałów do produkcji. Rozszerzyć ma się też wymiana (do ok. 12 proc. całości) towarów rynkowych. W naszym wywozie będą to przede wszystkim ziemniaki, piwo, tkaniny i wyroby dziewiarskie, magnetofony i adaptory, natomiast w imporcie z Rumunii — owoce i warzywa oraz ich przetwory, a także skóry i meble.

Tylko w br. wzajemne obroty mają być większe aż o 30 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1
kresie został opracowany przez rząd. Niezbędne jest

Nowe lżejsze wzory

Poznańska giełda odzieży roboczej

Specjalistyczna, a zarazem bardziej dostosowana do potrzeb większości użytkowników jest obecnie produkcja odzieży roboczej. Stąd zróżnicowane są wzory ubiorów, ich kolory oraz tkaniny, by odpowiadały charakterowi pracy w danym zawodzie.

Tendencję tę można było zaobserwować na zakończonych wczoraj w Poznaniu krajowej giełdzie odzieży roboczej, zorganizowanej przez Zrzeszenie Producentów Odzieży Roboczej i Służbowej. Interesująca i barwna oferta handlowa liczyła ponad 27 milionów sztuk kurtek, płaszczy, kombinezonów, bluzek, fartuchów itp. — damskich i męskich; były także ubiory dla pracowników Huty „Katowice”. Ilość ta powinna w przyszłym roku zapewnić wystarczające zaopatrzenie m.in. przemysłów ciężkiego i lekkiego, budownictwa, transportu oraz gospodarki komunalnej. Konieczne jednak będzie właściwe użytkowanie odzieży roboczej, a także staranniejszy jej dobór w poszczególnych zakładach pracy.

Interesujące były na giełdzie nowe wzory odzieży ocieplanej, wykonane z zastosowaniem włókien pusztych. Jeśli potocznie zwany wacik ważył około 4,5 kilograma, to zaprezentowany w Poznaniu ubiór jest ponad 4 razy lżejszy i trzykrotnie cieplejszy. Zmieniły się nadto wzory fartuchów, kombinezonów i kilkunastu innych jeszcze ubiorów, poprawie uległa ich jakość, trwałość oraz estetyka. (pik)

FDP — SPD

Koalicyjne rokowania

Przewodniczący FDP, minister spraw zagranicznych RFA, Hans-Dietrich Genscher, oświadczył dziennikarzom we wtorek na konferencji prasowej, że Wolni Demokraci rozpoczynają rokowania koalicyjne z socjaldemokratami pragnąc — podobnie jak dotychczas — mieć 4 ministrów w gabinecie federalnym. Po przednim wieczoru Zarząd Federalny FDP zaaprobował jednogłośnie propozycję dalszej współpracy koalicyjnej z SPD. FDP — podkreślił Genscher — pragnie przedstawić w rokowaniach koalicyjnych możliwie jak najwięcej własnych koncepcji. W skład komisji FDP d/s rokowań koalicyjnych wejdą — obok 4 ministrów federalnych oraz przewodniczącego frakcji parlamentarnej FDP — przewodniczący 5 komisji roboczych tej frakcji. (PAP)

Nowy rok akademicki na poznańskich AM i AWF

Wczoraj w auli UAM, zainaugurowali rok akademicki profesorowie i słuchacze poznańskiej Akademii Medycznej. Na uroczystość przybyli m.in.: członek Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu — Franciszek Nowak, wiceminister zdrowia i opieki społecznej — doc. dr Ryśard Brzozowski, przedstawiciele władz województwa współpracujących z uczelnią, władze Poznania, reprezentanci uczelni poznańskich i zagranicznych.

W uczelni tej podejmuje naukę 600 studentów I roku.

Po przemówieniu rektora — prof. dr. Romana Górala, który podkreślił więź AM ze społeczeństwem Wielkopolski, w słuchano wykładu inauguracyjnego prof. dr. Przemysława Gbureka pt. „Współczesne poglądy na mechanizm powstawania nowotworów”. Immatrykulację poprzedziło wręczenie pracownikom Akademii odznaczonych państwowych, a grupie absolwentów medali „Za osiągnięcia w nauce i pracy społecznej”. Tytuł „Zasłużonego Nauczyciela PRL” otrzymał prof. dr. Edward Pawełczyk: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano prof. dr. Włodzimierza Kedzie; kilkunastu osobom wręczono Złoty Krzyż Zasługi, a także odznaki regionalne.

Również wczoraj odbyła się inauguracja roku akademickiego 1976/77 w poznańskiej AWF — najstarszej uczelni wychowania fizycznego w kraju. Przybyli na nią przedstawiciele władz partyjnych z kierownikiem Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Poznaniu — Józefem Scibiszem i administracyjnymi Poznańskimi z wiceprezydentem Poznania — Andrzejem Wituskim. Główny Komitet Kultury Fizycznej Turystyki reprezentował jego wiceprzewodniczący dr Bogusław Ryba.

Podsumowania dorobku minionego roku akademickiego dokonał, a także przedstawił plany rozwoju AWF rektor uczelni — prof. dr hab. Zbigniew Drozdowski. Wykład inauguracyjny pt. „Czynniki rozwoju i utrzymujące sprawność fizyczną u sportowców” wygłosił doc. dr hab. med. Krzysztof Milanowski.

W nowym roku akademickim rozpoczęło naukę na poznańskiej AWF 1.175 osób na wszystkich kierunkach studiów, czyli najwięcej w dotychczasowej historii uczelni. W sumie kształciła ta uczelnia blisko 4.000 studentów z tego około 1.000 w filii w Gorzowie Wielkopolskim.

Podczas inauguracji wręczono odznaczenia państwowe, regionalne i resortowe, a także odznaki przyznawane przez uczelnię. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: doc. dr hab. Jerzy Gaj i ppłk Władysław Jabłoński. (ad)

Wywiad L. Breżniewa dla francuskiej telewizji

Sekretarz generalny KC KPZR udzielił wywiadu telewizji francuskiej, w którego pierwszej części poinformował o właściwościach ustroju społeczno-politycznego ZSRR i o przebiegu realizacji uchwał XXV Zjazdu KPZR, zwłaszcza w dziedzinie dalszego podnoszenia kulturalnego i materialnego poziomu życia ludności.

W części dotyczącej zagadnień międzynarodowych L. Breżniew stwierdził, że międzynarodowe odnośniki korzystne jest dla wszystkich państw i podkreślił, iż stosunek do odprężenia stanowi dla faktycznie kryterium oceny polityki każdego państwa i określa oblicze każdego polityka.

L. Breżniew stwierdził, że Związek Radziecki wykonuje postanowienia KBWE i będzie czynił to nadal.

Na zakończenie wywiadu omówił wzajemne stosunki radziecko-francuskie, podkreślając, iż najważniejszą cechą współpracy obu krajów jest to, że współpraca ta nieustannie się rozwija. (PAP)

Stosunki egipsko-libijskie nadal napięte

W wywiadzie opublikowanym we wtorek przez kairski dziennik „Al-Ahram” minister wojny ARE, gen. Mohamed Gamazi oświadczył, że rząd egipski rozlokował wojska wzdłuż granicy z Libią. Gen. Gamazi umotywował decyzję rządu „koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa terytorium Egiptu”.

Zachodnie agencje prasowe zwracają w związku z tym uwagę, że między Egiptem a Libią stosunki są wciąż napięte. Uległy one pogorszeniu jesienią 1973 roku z powodu rozbieżności stanowisk przywódców obu państw wobec kwestii konfrontacji z Izraelem. Władze egipskie oskarżyły ostatnio przywódców Libii o rzekome zorganizowanie akcji sabotażowych na terytorium Egiptu. Rząd libijski zdecydowanie odrzucił te oskarżenia, podkreślając, że miały one na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa od trudności wewnętrznych, jakie przeżywa Egipt. (PAP)

MIECZYŚLAWOWI SKĄPSKIEMU

redaktorowi naczelnemu „Tygodnia”
dlugoletniemu dziennikarzowi „Głosu Wielkopolskiego”
WYRAZY SZCZEREHO WSPÓŁCZUCIA

Z powodu zgonu MATKI

składa
zespół „Głosu Wielkopolskiego”

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczynny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Coffa, Zbigniew Szmowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 665-939. Dział sportowy 648-45 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Inżynieria czystości

Jest ich w Poznaniu niemal 40: instytutów, zjednoczeń, ośrodków badawczych, biur, laboratoriów, krajowych związków spółdzielni. A wszystkie te placówki mają zasięg ponad wojewódzki lub ogólnopolski.

Nad czym się tam pracuje? Czego kraj i społeczeństwo mogą się po nich spodziewać? Jakie koncepcje rozwoju i organizacyjne dominują w pracy omawianych jednostek? O impulsach pływających z Poznania na region i kraj, impulsach pomocnych w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski informujemy w cyklu publikacji „Głosu” czołowi przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia.

Naszym dzisiejszym rozmówcą jest Jan Urban, dyrektor Zjednoczenia Zaplecza Technicznego Gospodarki Komunalnej, któremu podlegają wszystkie zakłady produkcyjne tej branży w Polsce.

Rok temu odbył się w Poznaniu, na terenach MTP, Międzynarodowy Salon Urządzeń Komunalnych i Ochrony Środowiska pod nazwą „Komex”. Impreza ta, której współorganizatorem było Zjednoczenie, pozwoliła zorientować się w rozległości zagadnień technicznych produkcji obejmujących zaplecze techniczne gospodarki komunalnej. Wielu zwiedzających „Komex” było zaskoczonych, iż w naszym kraju tymi sprawami zajmuje się specjalna organizacja czyli Zjednoczenie Zaplecza Technicznego Gospodarki Komunalnej...

Zaskoczenie było tym większe, że pokazaliśmy wówczas pewne produkowane przez nas maszyny i urządzenia, które dorównywały poziomem wyrobom produkujących firm światowych. W większość były to jednak tylko prototypy. W roku 1978 chcemy, aby stanowiły one już konkretną ofertę handlową.

Skąd to zdziwienie o którym pan wspominał? Otóż jesteśmy nową organizacją gospodarczą, stąd nie tak jeszcze znana. Zjednoczenie utworzono 1 lipca 1972 roku. W skład jego weszło początkowo 6 przedsiębiorstw, przedtem były podporządkowane bezpośrednio Ministerstwu Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Obejmuje ono produkcję m. in. aparatury i urządzeń do poboru i uzdatniania wody, do mechanicznego i biologicznego oczyszczania ścieków, do pielęgnacji zieleni miejskiej, produkcję mierzników komunalnych i urządzeń do ciepłownictwa oraz armatury wodociągowo-kanalizacyjnej. Produkujemy też tabor i sprzęt do wywozu nieczystości i oczyszczania miast; zajmujemy się adaptacją samochodów na tabor specjalny, naprawami autobusów komunikacji miejskiej. W momencie powstania, we wszystkich zakładach Zjednoczenia zatrudnialiśmy 3 600 osób. Roczna war-

tość produkcji sięgała miliarda złotych. A oto liczby obrazujące rozwój w tych 4 latach: zatrudniamy 11 000 osób, wartość naszej rocznej produkcji osiągnie w tym roku około 4,5 miliarda złotych. Administrujemy obecnie 20 przedsiębiorstwami, w skład których wchodzi ponad 100 zakładów.

Mimo tak znacznego rozwoju, nadal zapotrzebowanie na sprzęt do utrzymywania w czystości miast jest znacznie większe niż możliwości produkcyjne Zjednoczenia. Jak przeczytałem w waszym biuletynie zaledwie 300 spośród 836 miast posiada oczyszczalnie, 80 procent miast dysponuje wodociągami; samochody do bezpyłowego wywozu śmieci pokrywają zapotrzebowanie na te usługi w 70 procentach, a pozajazdy do oczyszczania ulic w 50 procentach...

Właśnie, aby te dysproporcje usunąć powołano Zjednoczenie. Początek został zrobiony, ale prawdziwy skok czeka nas w najbliższych latach. Oto w myśl decyzji nr 140 Prezydium Rządu z 11 listopada ubr. wartość naszej produkcji w latach 1976—80 ma osiągnąć 18,5 miliarda złotych. A więc w stosunku do minionego pięciolecia — dynamika 247 procent. W tym samym okresie przedsiębiorstwa innych resortów wykonują na użytek gospodarki komunalnej produkcję wartości 5,6 miliarda złotych.

Mówimy tutaj o perspektywach miliardowych przyrostów produkcji. Kolej powie: gdzie o wyrobach. W produkcji jakich urządzeń możemy już czuć się pewni siebie?

Oczywiście nie produkujemy jeszcze wszystkich niezbędnych urządzeń. Staramy się jednak zaspokajać przede wszystkim zapotrzebowanie na urządzenia podstawowe. Są to więc zmiatarki, polewaczki, sprzęt na zimę czyli piaskarki, solarki, wozy specjalistyczne zapewniające pracę kanalizacji miejskiej. Na przykład 3 lata te-

mu rozpoczęliśmy produkcję 1100-litrowych pojemników do śmieci z tworzyw sztucznych. Było ich wtedy 1000 sztuk. W tym roku będzie już 16 000 i w zasadzie zaspokoi krajowe zapotrzebowanie. Na przykład zmiatarek „Warta” wyprodukujemy w tym roku 120, ale gdyby ich było nawet 500, to i tak nie będzie za dużo. Do czego zmierzam? My dopiero niejako wywołujemy produkcję przemysłową pewnych urządzeń i upłyńie jeszcze kilka lat, nim nasze możliwości produkcyjne zrównoważą zapotrzebowanie. Mogę natomiast powiedzieć, że mamy pewne osiągnięcia w produkcji urządzeń do uzdatniania wody. Wytwarzamy sporo chloratorów i fluoratorów i to zaspokaja potrzebę kraju.

Przy temacie „woda” należałoby przypomnieć, iż to właśnie w Wielkopolsce, w waszych zakładach, narodził się bardzo dobry system oczyszczania ścieków, znany pod nazwą „bioblok”. Jaka jest jego przyszłość?

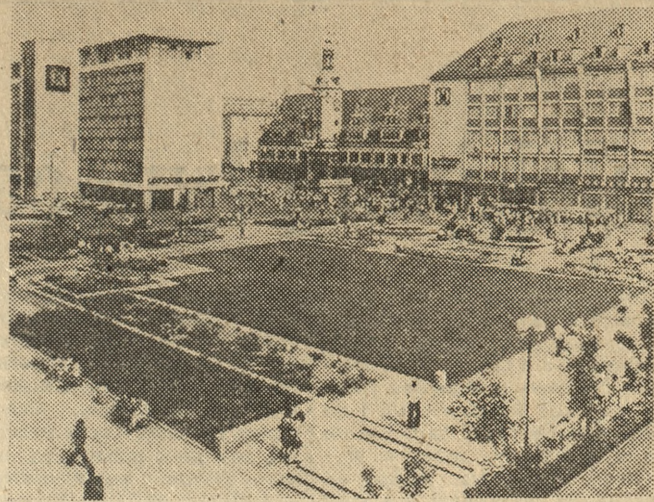
Oczyszczalnie typu „bioblok” jest największym jak dotąd osiągnięciem Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz”, działającego przy poznańskim przedsiębiorstwie o tej samej nazwie. Tutaj właśnie powstała w 1971 roku pierwsza tego typu oczyszczalnia przeznaczona dla Rakoniewic. W ubiegłym roku wyprodukowaliśmy już 3 podobne „biobloki” — w bieżącym mamy w planie 20, a w 1978 już około 100. Rozwinięcie tej produkcji na szerszą skalę będzie możliwe po zakończeniu inwestycji dla zakładu w Pniewach, co ma nastąpić w tym roku.

Takie oczyszczalnie potrzebne są jednak nie tylko miastom. Jakich jeszcze przewidyuje się odbiorców?

Wielkie są potrzeby przemysłu. Problem oczyszczania wody, utrzymania porządku i higieny niektórych wielkich zakładów przemysłowych, takich chociażby jak „Cegielski” czy Huta „Katowice”, jest czasem trudniejszy niż w skali niejednego miasteczka. Duże potrzeby widzimy — jeżeli chodzi o oczyszczalnie — na wsi, w szpitalach, sanatoriach, ośrodkach wypoczynkowych. Kraj naszych potencjalnych odbiorców ciągle się rozszerza. Postępuje nadal urbanizacja kraju. Już dzisiaj czujemy się niejako odpowiedzialni za utrzymanie higieny i czystości w miastach

Dokończenie na str. 6

MAREK PRZYBYLSKI



Lipsk — miasto nazywane perłą w koronie NRD, gości co roku tysiące handlowców z całego świata, którzy przyjeżdżają tutaj na Międzynarodowe Targi Lipskie. Na zdjęciu: stary ratusz (w głębi), w otoczeniu nowoczesnych budynków.

Fot. — CAF

MIĘDZY RENEM A ŁABĄ

Koalicja mimo wszystko zwycięska

Wynik niedzielnych wyborów w Republice Federalnej Niemiec prawie nie odbiega od przewidywań większości instytutów badania opinii publicznej oraz komentatorów. Najistotniejsze jest oczywiście to, że tworzące od siedmiu lat koalicję rządową partie socjaldemokratyczna i liberalna — mimo strat obu partii — nadal mają większość w Bundestagu. I im — bo przyrzekły sobie kontynuowanie koalicyjnego przymierza — przypadnie w tej sytuacji utworzenie rządu.

Przewaga socjaldemokratów i liberałów nad opozycyjnymi partiami unii chrześcijańskich zmniejszyła się. Dotychczas obie partie mają większość 46 mandatów, a w nowym Bundestagu, który rozpocznie działalność 14 grudnia, przypada im tylko 8 miejsc więcej niż opozycji. Jest to większość bardzo mała, najmniejsza z dotychczasowych większości obu koalicyjnych partii. W 1969 roku, kiedy po wyborach ta koalicja doszła do skutku po raz pierwszy i powstał pierwszy w historii RFN rząd socjaldemokratyczno-liberalny — partie te miały też małą przewagę: 12 mandatów nad opozycją. Zanim zaś doszło do kolejnych wyborów (przedterminowych) ta przewaga zmalała do zera; wskutek przejścia na stronę opozycji kilku posłów — barłziej wówczas niż obecnie we wnętrzu zróżnicowanej — FDP.

Tamte wydarzenia, których tem była walka o ratyfikację układu ze Związkiem Radzie-

ckim i układu o podstawach normalizacji między Polską i RFN, dowiodły, że koalicyjny rząd może stracić swą przewagę bez woli wyborców, a nawet wbrew niej. Wbrew, gdyż następne wybory rozpisane w sytuacji pata, czyli równowagi obozu rządowego i opozycji, przyniosły znaczne zwycięstwo właśnie obozowi rządowemu. W 1972 roku najliczniejszą partią Bundestagu zostali socjaldemokraci, a będący ich partnerami liberalowie zanotowali też znaczny przyrost głosów i tym samym mandatów.

Po czterech latach przerwy najliczniejszą frakcją parlamentarną w Bundestagu znowu stanowią partie CDU/CSU. Daje im to pewne uprawnienia — z ich szeregów będzie wywodził się przewodniczący tej izby parlamentu, a w następnych wyborach prezydenta RFN to oni będą mieli większość w zgromadzeniu federalnym. Helmut Kohl, kandydat chrześcijańskich demokratów na kanclerza, zapowiada, że gotów jest utworzyć rząd nawet wówczas, gdyby partie unii chrześcijańskich zdobyły tylko tyle samo mandatów ile razem SPD i FDP. Teraz zaś głosi, że to on, jako przedstawiciel najliczniejszej partii w parlamencie, powinien być kanclerzem. Brak mu jednak do tego większości w Bundestagu. W tej sytuacji będzie oczywiście kłopotował wolnych demokratów, czemu dał wyraz zaraz po wyborach. A krótko przed nimi, podczas czwartkowej dyskusji telewizyjnej z udziałem

przywódców czterech głównych partii, zarówno Helmut Kohl jak i konserwatywny przeciwnik w swych poglądach przewodniczący bawarskiej CSU — Franz Josef Strauss, też już wyraźnie „ka-dził” przewodniczącemu FDP — Hansowi Dietrichowi Genscherowi, wielokrotnie oświadczając, że jego poglądy bliższe są chrześcijańskiej demokracji niż socjaldemokratom. Uwagi takie, zwłaszcza z ust Straussa musiały brzmieć co najmniej dziwnie. Bo to właśnie Genscher już wcześniej prowadził swą kampanię wyborczą głównie przeciwko Straussowi, jako swemu konkurentowi do stanowiska wicekanclerza.

Kampania przed niedzielnymi wyborami nie miała w RFN wielkich tematów. Głównie rozstrzygnięcia zapadły wcześniej, kiedy socjaldemokratyczno-liberalne rządy wywodziły RFN z osamotnienia na arenie międzynarodowej i weszły na drogę normalizacji stosunków z krajami socjalistycznymi, a następnie zaczęły wyprowadzać Republikę Federalną z nie omijającego także ją kryzysu gospodarczego państw zachodnich.

Przyszły rząd socjaldemokratyczno-liberalny — dysponujący w Bundestagu bardzo małą przewagą nad opozycją i działający w warunkach zdecydowanej przewagi partii opozycyjnych w izbie wyższej parlamentu, Bundesracie — na pewno napotka na trudno-

Dokończenie na str. 6

TADEUSZ KACZMAREK

Słowa te padły w Mieście, choć odnoszą się do każdego z miast, do każdej z fabryk: „nie chcemy zwiększania produkcji za wszelką cenę” — stwierdził tam Edward Gierk — określając w ten sposób najistotniejsze z wymagań, jakie społeczeństwo stawia przed gospodarką, a więc przed wszystkimi pracującymi. Dla życia wszystkich i każdej rodziny z osobna liczy się dziś bardziej niż kiedykolwiek, przede wszystkim efektywność naszej ekonomiki.

A skoro tak, skoro rozwiązanie spraw żywnościowych, mieszkaniowych — wszelkich — bardziej niż kiedykolwiek zależy od tej relacji, to szczególnie ważna uwaga człowieka pracującego i spożywającego powinna się zwrócić ku materii przetwarzanej na dobra i towary, ku surowcom, ściślej — sposobowi ich użycia. Reguła obowiązująca od lat z pełną mocą — „nie za wszelką cenę” — oznacza bowiem, iż nie może być obojętnych wobec tej części naszej gospodarki, wobec tej strony produkcji.

Można robić z metalu podkowy, można — zegarki. Podobnie z wełny, tekstu, barwełny da się, jedna-

rowców, powodowaną przy czynami technicznymi: przez starzytym sprzętem i takimi metodami wytwórczymi.

Bez komputera

Nie za wszelką cenę

rowców, powodowaną przy czynami technicznymi: przez starzytym sprzętem i takimi metodami wytwórczymi.

Niestety, znajomość sytuacji w naszych przedsiębiorstwach wyklucza jeszcze skłanianie którejkolwiek z tych przyczyn z rejestru spraw do załatwienia. Mimo istotnych postępów w dokumentowaniu w tonach, metrach, milionach złotych, ta część procesu produkcyjnego wciąż jeszcze stanowi pole zaniedbania przez wielu, zwane ele-

gancko „rezerwa”. Dzieje się tak mimo spągowania tempa obniżki kosztów materiałowych do ponad dwu procent rocznie w końcu pięciolecia. Bo oprócz rzeczywistej dobrej woli konstruktorów, technologów, projektantów, robotników i organizatorów istnieje nadal niebawale jeszcze możliwości wyciskania z

materiałów wartości większych niż dotychczas. Oto kilka przykładów orientujących w istocie sprawy. Z przeprowadzonych niedawno kontroli powstał całkiem jasny obraz zwykłego marnotrawienia na placach budowy (nieprzebranie norm, niedbałe składowanie), od kilku do kilkunastu procent dostarczanego tam cementu. A przy obecnej wielkości produkcji tego surowca, należącego do grupy podstawowych, odzyskanie jednego procenta tej masy oznacza

możliwość wybudowania w ciągu roku 10 tys. mieszkań. Dziesiątki tysięcy samochodów, pralek, obrabiarek odnajdujemy w podobny sposób — przy lekturze zużycia stali, przy porównaniu krajowych i zagranicznych wskaźników określających wartość metalu przypadającego na jednostkę produkcji.

Za każdym razem, gdy czyta się specjalistyczne dane o różnicach między wynikami uzyskanymi w Polsce w postaci gramów węgla na kilowatogodzinę, kilogramów stali na 1 KM mocy czy podobnych, warto pamiętać o traconych w istocie szansach na lepsze w skali społecznej życie — tym samym kosztem, z tego, co już posiadamy jako społeczeństwo.

Gospodarka materiałowa to właśnie umiejętność takiego przekształcania węgla, żelaza, miedzi, wełny,

by z każdej drobiny uzyskać wartość jak największą. Inaczej postępując, zyskuje się albo mniej towarów, albo gorsze wyroby, albo też płaci się wygórowaną w istocie cenę za produkcję, którą inni uzyskują tańszym kosztem. W każdym przypadku efekty są niezmiennie istotne, właśnie — dla życia codziennego.

Konstruktor, technolog, robotnik, organizator — oto najważniejsi uczestnicy gry o to, by wytwarzać więcej, ale nie za wszelką cenę, gdyż rozsądniej zrobić parę butów wystarczającą na rok, niż trzy pary — z tego surowca — z których każda rozlatuje się po trzech miesiącach. Jednakże ci najważniejsi uczestnicy rozgrywki muszą się bezustannie znajdować w centrum zainteresowania tych, którzy bezpośrednio w produkcji nie uczestniczą, ale chwalą sukcesy i krytykują błędy. Potrzebna jest do tego jednak pełna wiedza o stawce o jaką toczy się gra i reguły tej gry, prowadzonej w kopalniach, stoczniach, wytwórniach przemysłu spożywczego, w fabrykach sprzętu gospodarstwa domowego.

Cała nasza gospodarka

zużywa w tym roku surowców, łącznie z paliwami i energią, za dwa tysiące miliardów złotych, z czego przemysł za 1400 miliardów, licząc w cenach zbytu, daje sześćdziesiąt tysięcy złotych w przeliczeniu na mieszkańca a trzysta tysięcy na zatrudnionego w przemyśle. Ładny grosz, i nie ma w kraju nikogo, kto ośmieliłby się stwierdzić, iż nie można z tej kwoty urwać kilkunastu miliardów, a ściślej — z tejże puli surowców wytworzyć dobrą wartość o kilkanaście lub kilkadziesiąt miliardów więcej od tych, które zamierzano fabrykować.

Zespół ekspertów, jeden z pięciu, zajmie się nakreśleniem programu oszczędności dla gospodarki. Nie ulega kwestii, iż racjonalne zużycie materiałów zajmie w tym dokumencie centralne miejsce. Ale efekty, w postaci poszukiwanego towaru, potrzebne są już dziś — i sesje KSR-ów stają obecnie przed szansą wielkiego zastrzeżenia się wobec społeczeństwa. W tym przypadku nie ma zbyt wysokiej ceny dla przygotowania wniosków rokujących lepsze wykorzystanie materiałów.

ROMAN LENCEWICZ

Leszczyńskie

Barycz mlekiem płynąca

Jest ziemia urodzajna, jest plan najlepszy jej wykorzystania, są na to warunki. Potrzeba teraz kilku lat rozumnej, solidnej pracy, aby w myśl planu mądrze wydać pieniądze i z ziemi zacząć zbierać większe plony.

ZIEMIA

blisko 770 kilometrów kwadratowych pól, lasów i łąk wokół Góry, na południowo-zachodnim krańcu województwa leszczyńskiego. Przez środek płynie nizinna rzeka Barycz, jeden kraniec stanowi dolina Odry. Krajobraz rolniczy, niezbyt ludno. Tu i ówdzie, jak na obrazkach z wiejskiej sielanki — pasą się stada krów i owiec dozorowane przez pastuszków. W ciągu dnia na wiejskich uliczkach i podwórzach gospodarstw widać tylko dzieci bawiące się pod opieką dziadków. Młodych w większości uwiodł przemysł i inna praca w miastach. Zabierają ich co świt autobusy z napisami „huta”, „kopalnia”, „kombinat”. Te huty, a przynajmniej dymy snujące się z jej kominów, widać z bocianich gniazd uwitych na szczytach pokrzywionych wiekowym trawieniem stodół. Niedalekie Miedziove Zagłębie Lubuskie-Głogowskie wydrenowało rynki pracy w promieniu kilkudziesięciu kilometrów.

Ziemia rodzi tu mało, mniej niżby mogła, mniej niż u sąsiadów pod Leszmem, Rawicem czy Wschową. Uprawiają ją ludzie starzy, którzy pragną już oderwać się od przestarzałych nadwątłych sił roboty. Nie mają następców, masowo chcą zdawać gospodarstwa państwu za renty. W okolicach Góry za nika indywidualne władanie ziemią. Dziś więcej niż połowa użytków rolnych należy do państwowych gospodarstw, spółdzielni i kółek rolniczych. Przewiduje się, że w 1990 roku PGR w rejonie Góry będą władać 80 procentami ziemi, to znaczy około 40 000 hektarów.

PLAN

nazwany został na razie „Założeniem wstępnym programu rozwoju państwowych gospodarstw rolnych w rejonie Góry”. Kiwa nad nim głowami i korygują go różni eksperci od gospodarki rolnej. Jak przeobrazić ten plan w czyn?

Łąki w dolinach Baryczy i Odry, ze swymi potencjalnymi możliwościami dostarczania zielonej paszy dla bydła, musiały urzec dyrektora Jerzego Małeckiego ze Zjednoczenia PGR w Poznaniu, bo gdy powstało województwo leszczyńskie i w jego granicach znalazły się te złoże „zielonego złota”, wtedy dyrektor — uczestnicząc w pierwszym plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lesznie — mówił o wspaniałych możliwościach drzemących nad Baryczą, roztaczał wizję tysięcznych stad bydła i owiec, wspaniałych plantacji kukurydzy, buraków i pszenicy. Powie dział m. in.: „Leszczyńskie, a zwłaszcza rejon Góry, to powinna być kraina PGR-ów mlekiem i miodem płynąca. Zaczyna rosnąć wydajność 60 kwintali ziarna z jednego hektara, tu też powinna być po raz pierwszy w Polsce przekroczone (na obszarze wielu tysięcy hektarów jednocześnie). To tylko kwestia właściwej uprawy”.

To także kwestia właściwej organizacji produkcji rolnej. Na dowód, że zainteresowania poznańskiego Zjednoczenia PGR ziemiemi wokół Góry nie osłabiły, nadszedł wiosną br. do władz województwa leszczyńskiego wspomniany wyżej plan.

Z obserwacji zmian zachodzących wokół Góry, zmian w formie władania ziemią uprawną wynika, iż w przyszłości niemal całkowicie najdzie się ona w rękach PGR-ów. PGR-y będą musiały wykorzystać zdol-

ności produkcyjne tej ziemi możliwie najpełniej. Istniejące tam dotychczas cztery przedsiębiorstwa PGR — w Kietlowie, Naratowie, Wąsoszu i Zaborowicach są niewielkie i po prostu słabe. Niska tam jest obsada inwentarza, może w wyjątkiem Naratowa, niskie są wskaźniki wyposażenia z środków produkcji, przestarzałe i ciasne budynki inwentarskie nie pozwalają na wprowadzenie nowych technologii chowu i żywienia, nie pozwalają zwiększyć wydajności pracy.

Plan sugeruje stworzenie jednego dużego i silnego przedsiębiorstwa rolnego, które dysponując kadrą fachowców, sprzętem i budynkami inwentarskimi, potrafiłoby lepiej wykorzystać możliwości produkcyjne ziemi wokół Góry. W poszczególnych podrejonach, stosownie do lokalnych warunków glebowych, prowadzona byłaby wyspecjalizowana produkcja.

W I podrejonie — w widłach Odry i Baryczy, na terenie dzisiejszego przedsiębiorstwa PGR Kietłów — gdzie gleby są marne i zawodne, proponuje się rozwinąć proste kierunki produkcji zwierzęcej, przede wszystkim opas i tuczyć zwierz. W podrejonie II, obejmującym szerokie widły Odry, Baryczy i Orli — gdzie jest dużo użytków zielonych — istnieją dobre warunki do wychowu jalożyny i owiec, a w rejonie Wąsosza do chowu bydła mlecznego. III podrejon obejmuje grunty leżące na północ od Baryczy. Są tam dobre gleby. Preferowana ma być hodowla bydła mlecznego i uprawa roślin przemysłowych, pszenicy oraz kukurydzy.

W całym rejonie Góry za główny kierunek produkcji zwierzęcej uznaje się chów bydła mlecznego, a jako dodatek: tuczyć młodego bydła opasowego, tuczyć trzody chlewnej i chów owiec. Docelowo PGR-y w rejonie Góry miałyby hodować około 16 000 krów, odchowywać rocznie 10 000 sztuk młodego bydła opasowego, 75 000 sztuk trzody chlewnej.

W Górze — dużym ośrodku miejskim — znajdują się dziś: cukrownia, mleczarnia, rzeźnia oraz inne zakłady produkcyjne i usługowe. Wokół tego miasta miałyby być zlokalizowane także: centralna wytwórnia pasz, baza transportowa, warsztaty remontowo-budowlane i centrum chemiczne. W Zabinie, Wąsoszu, Czerninie i Siciarach powinny powstać suszarnie pasz, bo tam są

największe kompleksy użytków zielonych. Fermy krów i cieląt powstać by miały: w Brzeżanach, Glince, Wroniecu, Osetnie, Jastrzębiu, Kamieniu, Kowalewie, Słubowie, Czechanowie i Witaszycach; fermy jałowizny tam, gdzie będą możliwości żywienia pastwiskowego w Lubielu, Zubrzy, Bronowie, Czerninie i Świerczynie. Opas młodego bydła miałyby być prowadzone w Irzadzach, Globicach i Bełcu Wielkim.

Proces organizacji przyszłościowego przedsiębiorstwa przebiegać powinien w dwóch etapach: kooperacji, a następnie pełnej integracji. Siedziba przedsiębiorstwa, zwanego dziś w Leszczyńskim umownie jako „Agrokompleks Góra” będzie Kłoda Mała — wieś położona 2,5 kilometra od Góry. Tam przewiduje się budowę nie głównego centrum mieszkaniowego. Ponadto większe osiedla mieszkaniowe miałyby powstać w Wąsoszu, Luboszykach-Kietlowie, Naratowie i Zaborowicach. W sumie 2000 mieszkań.

Coś już się zaczęło wokół tego projektu. 1 lipca 1976 roku powołana została dyrekcja „Agrokompleksu Góra”. Gospodarujące na tych ziemiach cztery PGR-y otrzymały w tym roku spory zastrzyk nowych maszyn rolniczych. Ekipy budowlane kopią fundamenty pod pierwsze domy mieszkalne i nowe budynki inwentarskie.

Jest plan ambitny i powszechnie akceptowany, jest ziemia i są ludzie, którzy na niej pracują i pragną z niej zbierać jak najwięcej żywności, są także

PIENIĄDZE

przyznane przez Zjednoczenie PGR w Poznaniu — 600 milionów złotych na inwestycje w latach 1976—1980.

Gorzej jest natomiast z budownictwem obór i chlewni, do mieszkań pasz, wodociągów, warsztatów i oczyszczalni ścieków — obiektów przewidzianych w planie do zrealizowania w obecnym pięcioleciu. Wojewódzstwo leszczyńskie samodzielnie z tak dużą inwestycją uporać się nie zdoła.

Wizja jest wspaniała. Jednocześnie środki produkcji, ludzi i ich umysły — można będzie produkować więcej żywności. Energicznie działając, uda się chyba zafundować dziś rolniczo region uczynić krainą płynącą mlekiem.

TOMASZ TALARCZYK

Poznańskie

Wrzesińska recepta

Miast takich jak Wrzesnia jest dużo, a jednocześnie nie jest wykluczone, że nie ma drugiego takiego w Polsce. Dużo — ze względu na wielkość, liczbę mieszkańców (około 16 000) — mało, jeśli wziąć pod uwagę rozmach w działaniu. Poniekąd zwykłe, średnie miasto z przemysłem, handlem i szkołami; mimo to nie ginie w cieniu tych wielkich, nawet kilkuset tysięcy.

Wrzesnia, to przede wszystkim przemysł. On właśnie nadaje jej znaczenie miasta. Dziesięć zakładów produkcyjnych i około 5000 ludzi w nich zatrudnionych. O niektórych producentach, jak „Tonsil” czy „Mikroma” głośno już w całym świecie. I tu pojawia się pierwszy sposób na zapewnienie sobie rangi i renomy: nie bać się rzeczy trudnych.

Elektronika. Trudna, skomplikowana, lecz również efektywna. Zakłady Wytwórcze Głośników „Tonsil” są krajowym monopolistą (i liczącym się eksporterem) w produkcji mikrofonów i głośników; zaspokajają one nawet najwybredniejsze gusta odbiorców. Także na rzecz elektroniki pracuje Przedsiębiorstwo Doświadczalne Specjalnych Maszyn Elektrycznych Małej Moc, „Mikroma”. Już to wystarczy, by miasto stało się niezbędne na przemysłowej mapie kraju. Atrakcyjna produkcja jest zaś powodem do dumy, chociaż jej podjęcie i oprowadzanie było posunięciem trudnym i ryzykownym. Ale opłaciło się to i Wrzesnia zbiera teraz profity.

Refleksja więc ogólna: jedna rzecz, w tym przypadku elektronika, lecz zrobiona bez zarzutu. Wtedy staje się ona szansą szybkiego rozwoju. We Wrzesni właśnie to robia. I to jest nowy wymiar rangi miasta.

Mówi się często, iż w jednych miastach żyje się dobrze, w innych gorzej. We Wrzesni żyje się z rozmachem. Tamtejsze władze doszły bowiem do wniosku, że jeśli miasto ma się rozwijać, pięknieć i zamożnieć, to trzeba takie same szanse stworzyć jego mieszkańcom. Miasto jest przecież dla nich, a nie odwrotnie. Przykłady inicjatyw podejmowanych z myślą o mieszkańcach można więc mnożyć.

Przedsiębiorstwo „Stokbet” postanowiło poprawić warunki

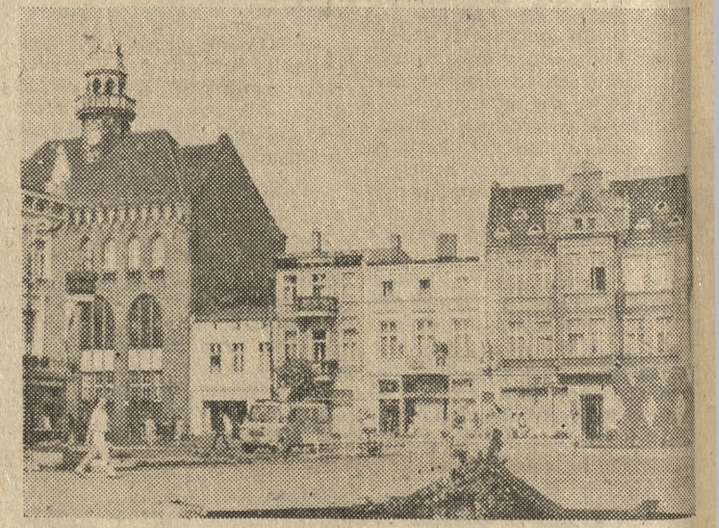
ki mieszkaniowe swojej załogi — powstaje więc sto szeregów domków jednorodzinnych. Także Wrzesińska Spółdzielnia Mieszkaniowa rozpoczyna budowę osiedla indywidualnych domków; wznosi również dom „Złotej Jesieni” dla ludzi w podeszłym wieku. Wiele interesujących propozycji ma Ośrodek Kultury oraz Zakładowy Dom Kultury „Tonsil”.

Wrzesnia, to także duże centrum szkolenia kadr. Działają tam cztery szkoły średnie: Technikum Mleczarskie, Technikum Weterynaryjne, Zespół Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcące. Zapewniają one młodzieży szansę zdobycia atrakcyjnego zawodu, miastu gwarantują dobrych fachowców, a jednocześnie wnoszą liczne nowości do życia kulturalno-oświatowego.

O wszechstronności działania świadczy nadto 5-kilometrowej długości zalew wykonany w wspólnym sumptem na małej rzece Wrzesnicy. Stać się on ma w najbliższym czasie zaplecze rekreacyjnym miasta. Nie więc dziwnego, że sami mieszkańcy nie szczędzą siły i czasu przy jego zagospodarowywaniu; teraz powstają różne obiekty wzdłuż brzegu zalewu.

Czyni społeczne i produkcyjne mieszkańców Wrzesni, deklarowane na okres najbliższego roku, podczas rozegranych ostatnio w telewizyjnym „Banku 440” pojedynku z Kosińskimi, szacowane są na prawie cztery miliony złotych!

Rynek we Wrzesni
Fot. — Archiwum



I to jest inny sposób na podniesienie rangi miasta — z przystępną sumą wysiłków ludzkich tworzy się, wyzwała ambicję i chęć do wspólnej pracy.

Jak każda dobra gospodynia specjalny rarytas dla swoich gości, tak i Wrzesnia ma swoją wizytówkę. Jest to handel — ambicja i punkt honoru władz miasta i samych mieszkańców. Taka tam zresztą tradycja, wywodząca się z położenia na przecięciu szlaków handlowych z Poznania do Warszawy, Bydgoszczy, Wrocławia. Od 15 lat trwa okres intensywnego modernizacji wrzesińskiego Merkurego. Śródmieście było ciasne, potrzebne były liczne adaptacje. Posypały się stare ściany, wiele sklepów poddano gruntownej przebudowie, obecnie niektóre z nich zajmują partery aż trzech kamienic; ich wstrój, przestronność i funkcjonalność w niczym nie ustępują ciągom handlowym w najjednym dużym mieście. A w stawy, ich bogactwo i estetyka przyciągają oko i... otwierają portfel.

Tradycje handlowe zostały więc we Wrzesni zachowane, choć warunki zmieniono o podstaw. Tylko klientów z dawnemu nie brakuje — przyjeżdżają z różnych stron nie tylko województwa poznańskiego.

Czym więc słynie Wrzesnia? Jest to z pewnością specjalizacja przemysłowa, dogodny, coraz bardziej polepszający warunki życia i pracy oraz atrakcyjność miasta dla samych mieszkańców i przyjeżdżających gości.

PIOTR BOROWICZ

Konińskie

Kultura z robotniczym rodowodem

Województwie istnieje Muzeum Okręgowe w Konińskim i 4 filie: w Kole, Słupcy, Turku i Pyzdrach. Finansowane są one z budżetu terenowego, zatrudniają 30 pracowników i posiadają ponad 5000 eksponatów. Zle warunki lokalowe uniemożliwiają właściwą prezentację zbiorów i dalsze ich gromadzenie. Z powodu braku magazynów są one przechowywane nieraz w piwnicach, w warunkach nie umożliwiających ich zabezpieczenia. Równie skromne są możliwości przygotowywania wystaw.

Poprawa tej sytuacji nastąpi dopiero po wybudowaniu na nadwarciańskiej skarpie nowej siedziby Muzeum Okręgowego, co ma nastąpić około roku 1990. Do roku 1980 nie powstaną wprawdzie no-

we muzea, ale „Program” przewiduje znaczną poprawę warunków pracy już istniejących. Trwa bowiem renowacja i odbudowa zamku w Gostawicach, który pomieści przejściowo Muzeum Okręgowe. Zostaną tam zlokalizowane wszystkie działy (prócz ekspozycji przemysłowej, która pozostanie w dotychczasowych pomieszczeniach muzeum w Małankowie). Do Gostawic przeniosą się pracownie techniczne, tam też znajdować się będą magazyny. Przeprowadzka nastąpić ma w latach 1977—78, lecz tempo prac stawia ten termin pod znakiem zapytania.

Do roku 1980 zmieniać siedziby trzy filie muzealne. W Turku na ten cel przeznaczony zostanie jeden z zabytkowych domów tkaczy — po jego odrestaurowaniu. Filia w Kole otrzymała do dyspozycji zabytkowy spichlerz, zaś w Pyzdrach — budynek poklasztorny.

Te zmiany umożliwią również specjalizację. W Kole

eksponowane będą lampy naczynowe i przedmioty ilustrujące rozwój przemysłu ceramicznego. Turku specjalizować się ma w gromadzeniu pamiątek związanych z silnym w tym regionie w XVIII i XIX wiekach przemysłem tkackim. W Pyzdrach i Turku gromadzone będą eksponaty etnograficzne.

Należałoby rozważyć przyspieszenie terminu zorganizowania skansenu zabytków budownictwa drewnianego rejonu. Ma on powstać po roku 1980. Do tego czasu zniszczeniu uległ może wiele cennych obiektów stanowiących własność prywatną.

Wkraczamy tu na teren działalności konserwatora wojewódzkiego. Konińskie należało pod względem liczby zabytków do krajowej czołówki. Dotychczas skatalogowano 610 zabytków budownictwa, 98 parków i 20 urbanistycznych zespołów staromiejskich. Ciągłe jeszcze zdarzają się fakty niedoceniania wartości historycznych zabytków, czego przykładem może być rozbórka zabytkowego muru otaczającego kompleks parkowo-pałacowy w Golinie.

Zrozumiałe jest, że konieczność renowacji uniemożliwia szybkie odnowienie wszystkich obiektów. Należy jednak

Porównując Konin z miastami, które w okresie kilkunastu lat wyrosły na kilkudziesięciotysięczne ośrodki, trudno nie zauważyć miastotwórczej i kulturotwórczej roli przemysłu. Inwestycjom przemysłowym towarzyszyło powstawanie obiektów socjalnych i kulturalnych, mogących pełnić swe funkcje przez wiele lat. Prowizorka nie opłaca się. Dom Kultury Zagłębia Konińskiego, górniczy „Oskard”, Pałac Sportu, Klub Kultury „Hutnik” — to najbardziej efektowne budynki w Koninie. Zaplecze to pozwalała na szeroką działalność instytucji kulturalnych, stwarzając mieszkańcom możliwości wypoczynku i rekreacji oraz zorganizowanie imprez o zasięgu ogólnokrajowym.

Najbardziej widoczny jest w Koninie DKZK. Skupieni w nim działacze mogą pochwalic się znacznymi osiągnięciami, czego dowodem są m. in. nagrody zdobywane przez istniejące tam zespoły. W tym roku zespół wokalny „Truwerzy” występował w Kołobrzegu „Złoty Pierścień”, Harcerski Zespół Taneczny przywiozł z Kielc „Brazową Jodłę”, a członkini amatorskiego teatru „Opad” Bożena Ziola — lauretka Jeleniej Góry. Trzeba jeszcze pamiętać o ogólnopolskich imprezach: Teatral-

nym Warsztatach Przyjaźni, krajowych eliminacjach do festiwalu w Kołobrzegu. Studentów Warsztatów Artystycznych. W tym roku gościł Konin „Konfrontacje 75” — przegląd najlepszych filmów świata zrealizowanych w ubiegłym roku.

A jednak w konińskiej kulturze istnieją jeszcze luki. Brak systematycznych kontaktów z teatrem, w bardzo trudnych warunkach pracuje Muzeum oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna. A przecież z licznymi kłopotami borykają się także gminy.

Do sprawy rozwoju kultury dużą wagę przywiązują władze województwa. W pierwszych dniach października odbędzie się sesja WRN, podczas której zostanie zatwierdzony program działań w tym zakresie do roku 1980 oraz zamierzenia kierunkowe po rok 1990. Szczegółowy projekt uchwały zawiera propozycje zapewniające rozwój wszystkich form działalności kulturalnej.

Piłskie

Wielkie muzeum plenerowe

O Wale Pomorskim można przeczytać w „Encyklopedii Popularnej PWN”: „Niemieckie umocnienia żelbetowe na linii Szczecin — Wałcz — Gorzów Wielkopolski; w końcowym okresie drugiej wojny światowej przełamany przez wojska radzieckie przy udziale I Armii Wojska Polskiego”.

Malownicze tereny w okolicach Wałcza już choćby ze względu na rozległe masywne, wzgórza morenowe, liczące

szystowskich formacji wojskowych, zaś I Armia Wojska Polskiego miała przewagę tylko w piechocie. Ostatniego dnia stycznia 1945 roku rozpoczęły się kilkudniowe, najbardziej krwawe walki, jakie na swym szlaku bojowym stoczyła najstarsza jednostka Wojska Polskiego — 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Jak wiadomo — ostateczny sukces okupiono wielkimi stratami, w bitwie poległo bowiem, zaginęło lub zostało rannych 15 901 żołnierzy i oficerów 1 Armii.

Echa tamtych wydarzeń porbrzmiewają na tej ziemi do dziś, a dzieje bitwy są przedmiotem żywego zainteresowania całego społeczeństwa — przykłady bohaterstwa żołnierza polskiego walczącego o wyzwolenie kraju zawsze przecież stanowiąc będąc wspaniałą lekcję wychowania obywatelskiego. W części Wału Pomorskiego, znajdującej się dziś w granicach województwa piłskie, istnieje osiem izb pamięci narodowej, jedenaście pomników i tablic pamiątkowych, czternaście głazów oraz dwa nacje zespołów fortifikacyjnych, często odwiedzanych przez turystów podczas rajdów, zbiorowych i indywidualnych wycieczek oraz odbywających się tu lekcji historii i wychowania obywatelskiego uczniów miejscowych szkół.

Niedawno opracowana została koncepcja zagospodarowania przestrzennego tego terenu. Przewiduje ona szczególne wyekspozowanie kilku miejscowości, które podczas walk w pierwszych tygodniach 1945 roku upamiętniły się w sposób szczególny. W rejonie Jastrowia i Podgajów — miejsce wojsk stanowiących punkt wyj

ściowy do zwiedzania całego pasa umocnień dla turystów przybywających z południa — będzie można zapoznać się z głównym fragmentem Wału Pomorskiego. Warto w tym miejscu przypomnieć, że to właśnie w Jastrowiu Leon Kruczkowski przeżył swój „Pierwszy dzień wolności”, zaś w Podgajach znajduje się pomnik ku czci żywcem spalonych przez hitlerowców, trzydziestu dwóch polskich żołnierzy. Szczególnie troskliwie zagospodarowany zostanie rejon Zdbie, gdzie dokonano przełamania głównej pozycji obrony hitlerowców. Wałcz (znajduje się tu wielki cmentarz wojenny) nadal pełnić będzie rolę centrum turystycznego dla północnej części województwa. W Mirosławcu zlokalizowany zostanie punkt informacyjny dla turystów, z dążającymi ze Szczecina, natomiast Tuczo, ze względu na zachowane tam fortyfikacje, przewidziane do udostępnienia zwiedzającym, stanowić może miejsce startu dla amatorów kwalifikowanej turystyki pieszej i wodnej.

Koncepcja zagospodarowania przestrzennego Wału Pomorskiego przewiduje — obok zachowania istniejących — wytyczenie nowych, atrakcyjnych szlaków turystycznych (motocyklowych, pieszych i wodnych) oraz wzbogacenie form i treści w miejscach izbach pamięci narodowej. Uznano za uzasadnioną budowę w Zdbicach pomnika-mauzoleum, które byłoby filią planowanego Muzeum Walki o Wał Pomorski w Wałczu — oraz rekonstrukcję i ekspozycję dwóch zespołów schronów i odcinka umocnień typu

połowego. We wsi Strzalin, do zwiedzania zostaną przystosowane zespoły schronów i podziemnych budowli.

Dla sprawnej obsługi ruchu turystycznego przewiduje się rozbudowę skromnego dziś placu. W kilku miejscowościach powstana specjalnie zaprojektowane gościnie, uzupełniające zaplecze noclegowe w Jastrowiu i Wałczu, natomiast dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania turystyki wodnej planowane jest uruchomienie stanic wodnych w Okonku i Dobrzycu. Oddzielną sprawą jest lokalizacja nowych pól campingowych, ogrodzonych i strzeżonych, dysponujących kuchniami, sanitariatami oraz miejscami dla namiotów i samochodów, a także rozwój bazy gastronomicznej.

Miejsce sławnej bitwy stanie się więc wielkim muzeum plenerowym, a urzeczywistnienie opracowanej koncepcji, uwzględniającej nie tylko wyekspozowanie pamiątek historycznych, lecz harmonijne ich wkomponowanie w malowniczy pejzaż, uchroni region Wałcza od zakłócenia naturalnego środowiska. Program zagospodarowania przestrzennego określi Wał Pomorskiego przewiduje również ochronę znajdujących się tam rezerwatów pomników przyrody: Diabelskiego Skoku, charakteryzującego się krajobrazem o wyjątkowej malowniczości, torfowiska Kozie Brody w dolinie Gwdy czy też Starego Zalomu niedaleko Człopy.

Realizacja tych w pełni nowoczesnych, a więc funkcjonalnych koncepcji uczyni z północnych regionów województwa piłskiego prawdziwy raj dla turystów.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI



Zdbice — w Izbie Pamięci. Fot. — Archiwum

ne jeziora i bagna przed kilkudziesięciu laty wydawały się niedostępne dla działań wojennych; toteż tu właśnie Niemcy postanowili zbudować główną linię swych umocnień na Pomorzu. Ciągnęły się one poroższy od Słupska przez Szczecinek i Nadarzyce, zachodnim brzegiem kilku jezior, przez Wałcz, dalej — zachodnim brzegiem Drawy do punktu oporu na północnym brzegu Noteci.

Najsilniej umocniona była pozycja główna „Pommernstellung”. Tu znajdował się system rozbudowanych żelbetowych i drewniano-ziemnych schronów bojowych, wyposażonych w pancerne kopuły, uzbrojonych w działa artylerijskie i ciężkie karabiny maszynowe. Tylko na odcinku od mostu koło Nadarzyce do jeziora Lubińska zbudowano 35 schronów siedmiu typów, które trafniej byłoby nazwać betonowymi fortecami. Stropy niektórych z nich miały grubość do 190 centymetrów, a ściany zewnętrzne pierzadko ponad dwa metry. Dodatkowe pasy umocnień stanowiły zapory przeciwczołgowe i przeciwpiechotne, którymi otoczone były schrony.

Tych potężnych umocnień broniły najlepsze oddziały fa-

bezpieczyć je, by mogły doczekać swej kolejności. Konieczne jest również zainteresowanie przedsiębiorstw przemysłowych przystosowaniem niektórych z nich do celów socjalno-kulturalnych. Jedyny przykład renowacji dworu w Mikorzynie przez Konińskie Zakłady Naprawcze Przemysłu Węgla Brunatnego to mało.

Obecnie trwają prace konserwatorskie i odbudowa zamków i pałaców w Ciążeniu. Przedeczu, Lubstowie i Gosławicach. W bieżącej pieczętowanej renowacji przejdą: pałac w Malinowie oraz Mikorzynie, „napoleońska” brama w Ślesinie, synagoga w Koninie i „domy tkaczy” w Turku. W programie rozwoju kultury przewidziano powołanie Biura Dokumentacji Zabytków, które stanowić będzie organ wykonawczy konserwatora wojewódzkiego.

*

Opracowanie programu kultury pozwoliło na ocenę jakości sytuacji w konińskiej kulturze, na określenie dorobku i wskazanie na istniejące braki. Są one duże, ale uświadomienie sobie tych potrzeb przyczynić się może jedynie do szybszej poprawy sytuacji.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Kaliskie

Służba zdrowia w trakcie terapii

Pod względem liczby lekarzy przypadających na 1 000 mieszkańców, województwo kaliskie zajmuje jedno z ostatnich miejsc w kraju. Statystyka mówi również, że za mało pielęgniarek przypada na jednego lekarza (tylko 2,8), za ciasne są pomieszczenia szpitalne, za mało jest w nich łóżek dla wszystkich chorych, brak wyposażenia technicznego.

Nie tylko szpitali dotyczą te trudne problemy — pozostałe działy opieki zdrowotnej w tym regionie borykają się z mniej więcej podobnymi kłopotami. Niedobór bazy i kadr odczuwają również domy renowacji, przychodnie i ośrodki zdrowia, a także żłobki. 60 procent bazy służby zdrowia i opieki społecznej w Kaliskiem nie odpowiada aktualnym wymaganiom leczenia. Wystarczy powiedzieć, że większość służących tym celom obiektów, to dziewiętnastowieczne budynki, przystosowane do potrzeb leczenia.

Obecny stan leczenia i opieki społecznej nie zaspokaja więc w pełni potrzeb mieszkańców województwa kaliskiego. A przecież nowy podział administracyjny kraju spowodował również i w tej dziedzinie konieczność dokonania zmian organizacyjno-integracyjnych w nowo utworzonych województwach. Głównie idzie o uzyskanie samowystarczalności w ochronie zdrowia mieszkańców swojego regionu. Dlatego niektóre województwa, między innymi kaliskie, w przyspieszonym tempie muszą nadrobić braki i podnieść swój poziom do średniej krajowej.

Nowy program społeczno-gospodarczego rozwoju województwa kaliskiego uwzględnił w całej skali potrzeb rozbudowę i modernizację bazy dla leczenia i opieki społecznej. Opracowano również szczegółowy program rozwoju służby zdrowia do 1985 roku.

Przy pomyślnej jego realizacji, do roku 1980 ogólny poziom leczenia oraz baza i stan kadry w województwie kaliskim dorównać ma przynajmniej średniej krajowej. Powstał też na zlecenie Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, poszerzony projekt programu rozwoju służby zdrowia w Kaliskiem do roku 1990.

Wiele z przewidzianych planami zamierzeń poczekać musi kilka lat na realizację. Zagrożeni są przecież poważnie, ale nawet ci spośród mieszkańców Kaliskiego, którzy nie potrzebują pomocy lekarskiej zauważyli, że sporo już zrobiono w tej dziedzinie.

Najważniejszą dla Kalisza i całego regionu inwestycją, która w zasadniczy sposób poprawi sytuację, jest trwająca budowa nowego Szpitala Wojewódzkiego przy ulicy Poznańskiej. Będzie to nowoczesna placówka lecznicza, unikająca w skali kraju pod względem architektonicznym. Jednostkorodny obiekt główny, w kształcie pierścienia, połączony będzie podziemnym przejściem z sąsiednim budynkiem zaplecza technicznego, w którym znajdą się pomieszczenia dla kuchni, pralni, łazienki i basenu rehabilitacyjnego. Ten nowoczesny szpital oprócz 1, 2, i 3-osobowych sal dla chorych, wyposażony będzie w pracownie diagnostyczne, sale operacyjne, laboratoria oraz placówkę pomocy doraźnej. Tam również będą się mieścić przychodnie specjalistyczne. Do końca bieżącego roku mają stanąć cztery kondygnacje nowego szpitala. Ma być również ukończony budynek zaplecza technicznego. Kompleks tych obiektów, których głównym wykonawcą jest Kształniak Przedsiębiorstwo Budowlane, ma być gotowy w roku 1980, zaś w pobliżu (w dzielnicy Korczak) jeszcze do roku 1978 zostanie wybudowany hotel na 200 miejsc; służyć on

będzie głównie personelowi medycznemu w okresie oczekiwania na mieszkanie.

Niezależnie od tych inwestycji, wiele już zrobiono i robi się nadal w pozostałych miastach i gminach województwa w celu poprawy opieki zdrowotnej. W ostatnich kilkunastu miesiącach oddano do użytku nowy pawilon szpitalny w Kaliszu, 12 wiejsko-gminnych ośrodków zdrowia (m. in. w Dobrzycu, Sobótce, Daniszynie i Czajkowie), przychodnię rejonową w Mikstacie. Do końca br. ma być ukończonych 7 kolejnych wiejskich ośrodków socjalno-kulturalnych, pawilon dla stacji krwiodawstwa w Kaliszu oraz inne obiekty opieki społecznej.

Skąd wziąć kwalifikowane kadry dla obsadzenia tylu placówek? W tym roku przybyło kilkudziesięciu lekarzy. Powołano niedawno kolejną, siódmą szkołę medyczną z wydziałem pielęgniarstwa w Jarocinie, a przy budowanym szpitalu powstaną również obiekty studium medycznego z internatem.

W oczekiwaniu na zakończenie „terapii” kaliskiej służby zdrowia, wiele przedsięwzięć doraźnych zlagodziło nabrzmiałe problemy. Wydużono godziny pracy zakładów opieki zdrowotnej do godziny 18. Gabinet lekarski poradni rejonowej Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kaliszu czynny jest natomiast do godz. 20, a wiejskie i gminne ośrodki zdrowia również pełnią dyżury w godzinach popołudniowych, w miarę potrzeb.

Ponadto w Kaliszu i Ostrowie wprowadzono całonocowe dyżury stomatologiczne w nie dziele i święta oraz w dni ustawowo wolne od pracy, zorganizowano także punkty wypoczynkowe podstawowego sprzętu medycznego do pielęgnacji chorych, leżących w domu.

BOGDAN PARDUS



Wystrzałowo czy niepozornie?

Zeszytygodniowy stały felieton z cyklu „Co o tym sądzić” pt. „Wystrzałowo czy niepozornie”, dotyczący postaw ludzkich w procesie pracy, wywołał żywy oddźwięk Czytelników. Dziękując wszystkim za nadesłane listy, drukujemy poniżej najciekawsze fragmenty wybranych korespondencji.

Rzeczywiście, przedstawienie przez red. Flejsterowi cza problem dwóch diametralnie różnych sylwetek pracowników nie jest tak łatwym, aby go rozstrzygnąć w sposób jednoznaczny. Chodzi o to, że pracować „wystrzałowo” — to nie zawsze znaczy dobrze i skutecznie, a z kolei niepozornie — nie musi oznaczać źle i mało wydajnie. Rzecz w tym, że nie każdy potrafi jak to mówią „sprężyć swoją robotę” i stąd jej efekty są mniej lub więcej zauważalne, a co za tym idzie — różnie oceniane przez zwierzchników (też często widzących tylko to, co się „świeci z góry”).

W pracy produkcyjnej, czy np. w usługach z pewnością bardziej cenić należy pracowników systematycznych, pracowitych, konsekwentnych w działaniu i terminowo wywiązujących się z zadań.

Jeśli natomiast chodzi o działalność społeczną, to jej specyfika wymaga często błyskotliwego działania, nie przewidzianego z góry, na miarę potrzeby chwili i wówczas ten przebieg może nie sprostać.

Poza tym — bądemyszy: człowiek to nie automat, nie zawsze ma akurat ochotę i wstrząs do tego, by właśnie dziś zrobić to, co można (być może epizodycznie) zrobić jutro. Jeśli jednak przy przeciętnych choćby zdolnościach nie lenistwo, lecz młocja weźmie górę, to efekty okazują się niezłe, a pracownik, taki zdobywa uznanie i przynosi pożytek swemu zakładowi i całemu społeczeństwu.

ROMAN POTOK

Kościan

Sądzę, że nie ma jednoznacznej oceny i odpowiedzi — ani teoretycznej, ani praktycznej! — który z obu typów pracowników, ten wystrzałowy czy ten niepozorny jest lepszy, pożyteczniejszy dla zakładu pracy, dla naszej, zwłaszcza bieżącej ekonomiki.

Jedynym rozwiązaniem, wyjściem z takiej sytuacji jest znalezienie skutecznych sankcji na tego pierwszego „wystrzałowego”, żeby wreszcie zaczął pracować normalnie i dobrze, stale wydajnie. Natomiast temu drugiemu „niepozornemu” — trzeba troskliwie i po koleżeńsku pomóc stworzyć warunki do podniesienia jego kwalifikacji zawodowych, żeby jego praca stała się również wystarczająco efektywna.

Są to wszystkie sprawy i problemy delikatne, natury psychologicznej. Jest tu właśnie świetne pole do popisu dla psychologa zakładowego. A organizacyjnie — dla odpowiednich komórek związków zawodowych w ścisłym powiązaniu z dyktandami i kierownikami zakładów pracy, instytucji i urzędów.

T. P.

Poznań

Uważam, że potrzeba nam przede wszystkim ludzi pracowitych i solidnych. Liczy się systematyczność i ciągłość pracy — taka postawa jest społecznie bardziej pożądana. Praca zrywami dla efektu, dla dobycia ogólnego aplauzu, czy wreszcie premii — w ogólnym bilansie nie może przynieść oczekiwanych korzyści.

BARBARA G.

Poznań

Według mego rozeznania pracownik uzdolniony, to nie zawsze dobry pracownik. Często uzdolnieni pracownicy, o cwanicy, swoje uzdolnienie wykorzystują dla własnych zy-

sków i nie zawsze zgodnie z etyką moralną i zawodową. Pracownik przeciętny to człowiek na ogół rzetelny i sumienny w wykonywaniu swych obowiązków, i równocześnie koleżeński i wyrozumiały dla innych, służąc swym skromnym arsenalem wiedzy i doświadczeń, nie oglądając się, czy go kto doceni, czy nie. Przyjmując kryterium oceny, należy się kierować nie tylko zdolnościami i szybkością pracownika, ale efektywnością, sumiennością i rzetelnością oraz koleżeńskością, a przede wszystkim jego stosunkiem do wykonywanej pracy i do zakładu, w którym pracuje. Te wszystkie cechy dodatnie w większości posiada ją pracownicy przeciętni.

S. C. S.

Poznań

Autor miał rację, pisząc, że najlepszy są pracownicy zdolni i wysoko wykwalifikowani, a równocześnie solidni, pracowici, uczciwi i koleżeńscy. Tacy też się zdarzają i to chyba nawet coraz częściej, ale... Niestety, jest „ale” i to nawet dość duże. Chodzi mianowicie o to, że niejedyni zdolni i pracowity, zwłaszcza jeżeli jest młodość, ulega nieraz złemu wpływowi. Słyszysz niekiedy: chłopie, nie wygłupiaj się, nie psuj nam normy — czy coś w tym rodzaju. Poza tym, jest jeszcze inna sprawa. Bywa, że zły pracownik niewiele mniej zarabia niż ten dobry, a niekiedy nawet dostaje tyle samo wynagrodzenia co dobry. Takie ustawienie bodźców działa demoralizująco.

Znam wiele przykładów niesprawiedliwego traktowania średnio zdolnych pracowników, ale przy tym ofiarnych akuratach i wykonujących wszystko na termin. Przy podziale nagród czy premii mówi się o takich pracownikach na ogół: „Temu nie trzeba dawać, on czy dostanie czy nie — i tak będzie robił swoje. A poza tym nieczym specjalnym: się nie wyróżnia”. Właśnie: „nieczym specjalnym”. Co to znaczy? Czy przypadkiem nie myślą ci, którzy tak mówią o jakimś „wystrzałowym”? Nikt nie bierze pod uwagę tego, że zakład przecież stoi przede wszystkim pracownictwem i solidnością ludzi, którzy nie wyróżniają się na ogół „nieczym specjalnym”. Są to przeważnie długoletni pracownicy, doświadczeni, oddani zakładowi, żeby nie powiedzieć „patrioci”.

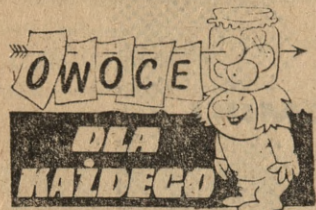
Gdybym mogła coś w tej sprawie zmienić, to dążyłabym do wykorzystania wszystkich możliwości wpojenia ludziom poczucia odpowiedzialności, dyscypliny i obowiązku. Najłatwiejszy nawet pracownik, który umie się wziąć do roboty tylko w warunkach wyjątkowych, kiedy trzeba zrobić coś „na jutro”, nie przedstawia tej wartości, którą reprezentuje solidny i pracowity „przeciętniak”. Zresztą życie uczy, że największą można dokonać nie zrywami lecz systematyczną, pilną pracą.

ANNA WALICKA

Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Ze sklepów
na ulice



Zgodnie z postulatami trzech redakcji: „Gazety Zachodniej”, „Głosu Wielkopolskiego” i „Expressu Poznańskiego”, prowadzących od 5 tygodni wspólną kampanię „Owoce dla każdego”, handel owocami w Poznaniu i województwie poznańskim wyszedł ze sklepów na ulice, upowszechniając sprzedaż kiermaszową. Ułatwia to zakupy i sprzyja lepszemu zaopatrzeniu społeczeństwa w witaminy.

W październiku, kolejne kiermasze i sprzedaż obwoźna organizuje Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Poznaniu. Pod koniec ubiegłego tygodnia odbyły się one w Gnieźnie, Falkowie, Poznaniu, Środzie i Śremie, natomiast wczoraj w Działyniu, no wotomyskiej „Chiffie”, na nowych osiedlach mieszkaniowych Nowego Tomysia i w Poznaniu przy ul. Świt oraz na Osiedlu Piastowskim.

Dzisiaj zorganizowane będą kiermasze w Łabiszynie oraz przy ul. Raszyńskiej w Poznaniu, jutro na Osiedlu Jeziorany w Śremie i w Pruchnowie. Trwa też sprzedaż owoców na poznańskim placu Wolności.

Dowiedzieliśmy się w WSOP, że jej pracownicy — już po raz drugi — pomagali w minionej wolnej sobocie w spółdzielczych przetwórcach w Lwówku i Mińkowie. W ten sposób uzyskano tam dodatkową produkcję. Dotychczas przemysł odebrał z WSOP m. in. 1600 ton jabłek, 350 ton sliwek i 800 ton pomidorów. Spółdzielnia liczy na za interesowanie poszczególnych zakładów warzywno-owocowych dodatkowymi dostawami sliwek. Ich urodzaj jest równie obfity jak pozostałych owoców. Dla przykładu tylko jeden punkt skupu w Rakoniewicach odebrał w poniedziałek od producentów około 50 ton sliwek. (Pik)

Rozbudowują się zakłady im. Nowotki

Za dwa lata montaż pierwszych silników „Steyra”

Przed rokiem zakłady mechaniczne im. Nowotki w Warszawie rozpoczęły realizację zadania inwestycyjnego o wielkim znaczeniu dla gospodarki kraju. Na podstawie umowy kooperacyjnej z austriacką firmą „Steyr — Daimler — Puch”, fabryka warszawska wykonywać będzie nowoczesne silniki wysokoprężne do ciężkich pojazdów drogowych, maszyn budowlanych itd.

Jednocześnie jelszańskie zakłady samochodowe podejmą produkcję rodziny trzyosio- wych pojazdów trakcyjnych oraz ciężkich wywrotek o ładowności 18 ton. Będziemy mogli na szerszą skalę rozwinąć transport kontenerowy, przewozić ciężkie maszyny i urządzenia.

Dla nowej produkcji powsta

W Libanie

„względny spokój”

Agencja AFP donosi z Bejrutu, że „względny spokój”, który utrzymuje się od 4 dni na tradycyjnych frontach walk w Libanie, panował również w nocy z poniedziałku na wtorek. Według oficjalnych danych, w Bejrucie, na jego przedmieściach i w Tripoli zginęło podczas poniedziałkowych walk 65 osób a 98 zostało rannych.

Sekretarz generalny FPK, Georges Marchais, spotkał się z przywódcą w Paryżu przewodniczącym Socjalistycznej Partii Palestyny, Kamalem Dżumblattem. G. Marchais oświadczył, że komunisty francuscy w pełni solidaryzują się ze słuszną walką patriotów libańskich i uczestników palestyńskiego ruchu oporu. Sekretarz generalny FPK wezwał rząd Francji, by domagał się natychmiastowego przerwania interwencji izraelskiej na terytorium Libanu. (PAP)

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Energetykom trzeba pomóc

Właściwe przygotowanie elektrowni i elektrociepłowni do zimy, czyli do okresu szczytowego wzrostu zapotrzebowania na energię było zawsze ważnym zadaniem. W bieżącym roku problem ten — jak stwierdzano na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 5 bm. — ma jednak szczególną wagę. Rzecz w tym, iż mimo olbrzymiego wysiłku inwestycyjnego podjętego w ubiegłym 5-leciu i nie dotowanego w historii energetyki przyspieszenia tempa jej rozwoju (w latach 1971-75 wybudowaliśmy nowe bloki o łącznej mocy aż ok. 6500 MW) w br., w miesiącach zimowych, mogą być kłopoty z pełnym pokryciem popytu kraju na energię. Energetycy szacują nawet, iż w zależności od warunków atmosferycznych — deficyt ten może wahać się w granicach od 600 do 1700 MW.

Prawdopodobieństwo jego wystąpienia jest przede wszystkim wynikiem znacznie szybszego niż przewidywano wzrostu zużycia energii, co z kolei w dużej mierze jest rezultatem szybkiego rozwoju przemysłu. W efekcie jednak zamiast planowanych 102,5 mld kWh energii, w br. będziemy musieli do starczyć jej 104,5—105 mld kWh. Wyprodukowanie tych dodatkowych 2,5 mld kWh energii będzie sprawą bardzo trudną — zarówno dla energetyki (ze względu na posiadane przez nią zdolności produkcyjne), jak też dla górnictwa, które będzie musiało dostarczyć ponadplanowe ilości węgla. Dlatego też powinniśmy zrobić wszystko, aby każdy, nawet najmniejszy blok energetyczny mógł pracować w grudniu, styczniu, czy lutym z maksymalną sprawnością.

Zależy to przede wszystkim od tego, jak uporamy się z ostatnimi już remontami bloków, sieci i innych urządzeń energetycznych. W tym roku remontuje się około 340 kotłów i przeszło 270 turbozespołów, co stanowi ponad 83 proc. mocy wszystkich naszych elektrowni.

Dotychczas, mimo kłopotów z realizacją remontów w okręgu centralnym i południowym, wykonano już prawie 90 proc. zadań w tej dziedzinie. Jak się przewiduje, kampanię remontową można będzie uznać za zakończoną jeszcze w październiku. Pod tym względem sytuacja jest zatem w bieżącym roku nieco lepsza niż w poprzednich latach.

Podobnie należałoby ocenić stopień zaopatrzenia elektrowni w paliwo. Dzięki podjętym staraniom, na składowiskach jest już około 3,6 mln ton węgla, czyli o 400 000 ton więcej niż w tym samym okresie ubr. w sumie — jak się szacuje — tegoroczny zapas węgla będzie o 700 000 ton większy niż rok temu. Wreszcie, wiele wysiłku włożono również w odpowiednie przygotowanie do zimy kopalń węgla brunatnego, w tym zwłaszcza kopalni konińskich.

Trzeba jednak sobie wyrazić niepowiedzieć, że najlepsze nawet przygotowanie siłowni do zimy nie zlikwiduje jeszcze deficytu prądu, aczkolwiek poważnie problem złagodzi. Odczuwalne natomiast efekty powinna przynieść oszczędna gospodarka energią. Takiej pomocy oczekują energetycy, a jej udzielenie leży w interesie nas wszystkich.

Niedawno, dzięki pomocy telewizyjnej, przeprowadzono eksperyment: na 1 minutę wyłączono w kraju zbędne żarówki i momentalnie zapotrzebowanie na energię spadło o około 100 MW. Ale była to tylko 1 minuta...

Dzięki podjętym już detyżom oszczędnościowym, w ciągu kilku miesięcy przyrost zużycia energii elektrycznej zmniejszył się z ok. 8,5 proc. w I półroczu do 7,5 proc. we wrześniu. Jest to już dużo, ale możliwości nadal są znaczne. Przede wszystkim konieczna jest konsekwentna realizacja opracowanego programu oszczędnościowego, tym bardziej konieczna, że z jego wykonaniem nie jest najlepiej. W

wielu zakładach nadal przekracza się przydzielone limity w dostawach energii, a przeprowadzane kontrole wciąż sygnalizują o przykładach marnotrawstwa czy wręcz beztroski w korzystaniu z energii. Bo jak inaczej można określić niepotrzebną feerię światła na placu budowy, na którym nikt nie pracuje, czy też wielką iluminację nieczynnego już ośrodka wypoczynkowego. Dodajmy do tego powszechne zjawisko nie wygaszania zbędnego oświetlenia w biurach, fabrykach i mieszkaniach, nieprawidłową gospodarkę energetyczną w licznych zakładach produkcyjnych, a otrzymamy dziesiątki megawatów, których zimą może nam bardzo brakować... Ich odzyskanie, jak podkreśla no na posiedzeniu Biura Politycznego, jest obecnie dla naszej gospodarki podstawową koniecznością.

ŚLAWOMIR POPOWSKI

Nad listami czytelników

Ogłoszenia przez pocztę i nie tylko

Dużym udogodnieniem, szczególnie dla osób, zamieszkujących poza Poznaniem, jest możliwość nadania na pocztę ogłoszenia do wybranej przez siebie gazety. Na przykład ktoś w Dolsku chciałby nabyć używany fortepian, lub sprzedać parcelę, czy też nieprzydatny mu samowar. Nie potrzebuje zwracać się bezpośrednio do Biura Ogłoszeń Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”, które w Poznaniu (nr kodu 60-782) mieści się przy ul. Grunwaldzkiej 19, by dowiedzieć się warunków finansowych, to znaczy: ile trzeba wpłacić na pocztę ogłoszenia, składającego się z tytułu i tytułów. Wystarczy, by po prostu udać się na najbliższą pocztę i tam załatwić formalności, podając tytuł pisma, któremu pragnie zlecić opublikowanie inseratu. Na miejscu też, w tym samym urzędzie pocztowym opłaca należność i sprawa załatwiona.

Tak właśnie chciał postąpić jeden z czytelników, zamieszkających w pobliżu Kwilcza, gdzie znajduje się poczta. Poszedł więc na tę pocztę, wysłuchał o co chodzi i... spotkał się z odmową. Czytelnik został zmuszony do odbycia 10-kilometrowej drogi do Kamionnej, by zlecić na tamtejszej poczcie nadanie ogłoszenia do „Głosu”. Pisząc o tym zdarzeniu, czytelnik zapytał redakcję, dla czego na jednej poczcie odmówiono mu przyjęcia ogłoszenia, a na drugiej nie robiono z tym żadnych trudności?

Sprawę zbadało w Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu i wyjaśniono nam, że przyczyną odmowy był chwilowy brak odpowiednich formularzy. Naczelnikowi urzędu pocztowego w Kwilczu

Inżynieria czystości

Dokończenie ze str. 3

a więc tam gdzie żyje ponad połowa Polaków. Rzeki najbardziej są zanieczyszczone przez miasta i zakłady przemysłowe. Ale woda płynie przez cały kraj, dlatego też od topnia oczyszczania ścieków miejskich oraz od sposobu utylizacji miejskich odpadów i mieci zależy w dużym stopniu stan środowiska naturalnego w całym kraju.

W naszych zakładach produkcyjnych oraz w ośrodkach badawczych w Łodzi i Poznaniu, będziemy w najbliższych latach pracować nad udoskonaleniem maszyn i urządzeń, które w skuteczniejszy niż obecnie sposób chronić będą czystość i środowisko naturalne naszych miast i kraju.

MAREK PRZYBYLSKI

SPRZEDAŻ RADIOODBIORNIKÓW W HANDLU DETALICZNYM

w tys. szt.



Fot. — CAP

Koalicja

mimo wszystko zwycięska

Dokończenie ze str. 3

ści przy rozwiązywaniu problemów gospodarczych i społecznych. Niemniej jego autorem pozostaje to, że wyborcy oddają większość (50,5 proc.) swych głosów na SPD FDP, opowiedzieli się tym samym za kontynuowaniem polityki rozpoczętej w RFN przed siedmiu laty właśnie przez socjaldemokratów i wolnych demokratów. Wymowa niedzielnych wyborów zmienia to, że partię uni chrześcijańskich zwiększył swój stan posiadania.

Dla nas jest nieobojętne, że większość wyborców potwierdziła swoje poparcie dla polityki odprężenia, zainicjowanej w RFN przez rządy socjaldemokratyczne — liberalne. Przypomnijmy, że także częścią shadej, która przez długi czas sprzeciwiała się wejściu Republiki Federalnej na tę drogę w polityce międzynarodowej, zrozumiała, iż pozostając na tym gruncie nie sposób ubiegać się o władzę. Między innymi to spowodowało, że w tym roku w Bundesracie CDU i nawet CSU głosowały za ustawami, które normalizacji stosunków między Bonn a Warszawą nadają wymiar realny, korzystnych zresztą dla obu stron. I z tych samych przyczyn w toku kampanii wyborczej również CDU/CSU zapowiedziało, że w razie zwycięstwa w wyborach będzie przestrzegać układów zawartych z państwami socjalistycznymi. Jednak nie pozostawiała wątpliwości, że nie zależy jej tak na realizacji porozumień z krajami socjalistycznymi jak rządowi socjaldemokratyczno-liberalnemu.

Na pewno i to w jakimś stopniu wpłynęło na postawy wyborców i obecny układ sił w Bundestagu. Ten zaś, wskazuje, że nadchodzące lata nie będą łatwe dla rządu. Ale przecież i opozycja, by nie stracić władzy z „zasięgu ręki” też, być może, będzie postępować roztropniej niż czyniła to w czasie niejednej debaty politycznej poprzedniej i mijającej kadencji Bundestagu.

TADEUSZ KACZMAREK

TELEWIZJA

W dworku pod strzechą

Twórczość dramatopisarza Józefa Bilińskiego, jednego z najbardziej popularnych pisarzy na przełomie XIX i XX w., była wprawdzie niekiedy przypominana przez polskie teatry, jednak znajomość jego utworów nie jest zbyt powszechna. Dobrze się więc stało, że do jego dorobku sięgnął poniedziałkowy Teatr Telewizji, przedstawiając adaptację komedii uznanej za typowy utwór obyczajowy tego satyryka „Wyspeczalizowane go” w kreśleniu portretów przed stawiciele polskiej szlachty z końca ubiegłego stulecia.

Na ekranie zobaczymy więc podupadły dworek szlachecki, siedzibę starego rodu, mającego na dalekie ambicje, który czasy świetności i dobrobytu ma już jednak za sobą. W takiej scenarii umieścił Biliński akcję „Rozbitków”, opowiadając o perypetiach rodziców, zmuszonych — z powodu finansowych kłopotów — do poszukiwania drogi wyjścia z trudnej sytuacji w korzystnym mariażu córki, a także sercowe niepokoje par młodych, których łączyło — i łączy — prawdziwe uczucie.

Problematyka „Rozbitków” z pozoru tylko niewiele może już obchodzić współczesnego widza. Raz jeszcze potwierdziła się także prawda, że sprawna reżyseria (Józefa Słotwińskiego) oraz trafna obsada aktorska przydają blasku utworom nieco już zwietrzałym. Wykonawcy w pełni skorzystali z okazji do zademonstrowania dobrego rzemiosła scenicznego. Najtrafniej z pewnością intencje autora odczytali Wanda Łuczyska, Lech Ordon, Mariusz Dmochowski, Roman Wilhelmi i znakomity Wiesław Michnikowski. (zr)

Korespondencja własna z Rumunii

Fot. — Archiwum

STRONA 7
GŁOS — 6 X 1976



ZAPAMIĘTAJ! JUŻ ZA 3 ZŁOTE

masz szansę wygrać pół miliona.
Nie zwlekaj. Jeszcze dziś oddaj kupon
w najbliższej kolekturze „Koziołków”.

**WYSOKIE WYGRANE PIENIĘŻNE
CZEKAJĄ NA CIEBIE!**

4497-K1

Licytacje

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Rejonowego w Poznaniu re-
wiru VII — podaje do publicznej wiadomości,
że dnia 12 listopada 1976 r. o godz. 12 w gma-
chu Sądu Rejonowego w Poznaniu, ul. Miłyń-
ska 1a, pokój 316 b — odbędzie się II licytacja
nieruchomości, położonej w Swarzędzu przy ul.
Bocznej 10 — stanowiąca działkę o obszarze
960 m², zabudowaną budynkiem warsztatu sto-
larskiego z pomieszczeniami mieszkalnymi oraz
budynkiem gospodarczym, której właścicielem
jest Stefan Przybylski.

Nieruchomość oszacowano na kwotę 163.646
złotych. Cena wywołania wynosi 109.098 zł,
a rękojmia — kwotę 16.364,60 zł.

4429-K1

Komornik dla Sądów Rejonowych w Gostyniu
i Rawiczu z siedzibą w Rawiczu, na podstawie
art. 925 § 1 kpc, podaje do wiadomości, że dnia
12 listopada 1976 r. o godz. 12 — odbędzie się
w Sądzie Rejonowym w Rawiczu — sala nr 19

II LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

położonej w Masłowie k. Rawicza, ul. H. Ko-
łłątaja nr 2a — składająca się z zabudowań,
rola o łącznej powierzchni 6.73 ha, a zapisanej
w Państwowym Biurze Notarialnym w Rawi-
czu w Księdze Wieczystej Kw. nr 9839 i Kw.
nr 7934 — a sprzedaż ma na celu zniesienie
współwłasności.

Nieruchomość została oszacowana na sumę
495.820 zł.

Cena wywołania wynosi 330.546 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest
złożyć rękojmię w wysokości 49.582 zł. 2212-K2

KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE

ORGANIZUJE

Uniwersytet Robotniczy ZSMP
61-733 Poznań, Nowowiejskiego 29,
telefon 519-97.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje
sekretariat od godz. 15—18 (oprócz sobót).

UR ZSMP organizuje poza tym kursy bhp,
eksternistyczne z zakresu policjalnego, studium
zawodowe, studium rysunku odręcznego,
konsultacje przedmiotowe oraz kursy specja-
listyczne na zlecenie zakładów pracy.

4295-K1

Przetarg

Fabryka Samochodów Rolniczych w Poznaniu,
ul. Warszawska 349 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:

- marki Żuk typ A-09, rok produkcji 1972,
nr silnika 349338, nr podwozia 139596, cena
wywoławcza — 49.300 zł;
- marki Żuk typ A-03, rok produkcji 1972,
nr silnika 261117, nr podwozia 033113, cena
wywoławcza — 40.800 zł;
- marki Żuk typ A-09, rok produkcji 1972,
nr silnika N01-9948, nr podwozia 124265,
cena wywoławcza — 74.800 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i osoby pry-
watne.

Przetarg odbędzie się w terminie 14 dni od
daty ukazania się ogłoszenia, w siedzibie Fa-
bryki o godz. 10.

W razie niedojścia do skutku I przetargu —
II przetarg odbędzie się w tym samym dniu
o godz. 12 z obniżeniem 10 proc. ceny wywo-
ławczej.

Samochody można oglądać w terminie 3 dni
poprzedzających przetarg w godz. 8—14 (Dział
Transportu).

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-
ławczej należy wpłacić do kasy Fabryki, naj-
później w przeddzień przetargu.

Fabryka zastrzega sobie prawo unieważnie-
nia przetargu bez podania przyczyn. 4446-K1

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY przy Instytucie Obróbki Plastycznej Poznań, ul. Zamenhova nr 2/4, POSZUKUJE WYKONAWCY

na toczenie i szlifowanie
(6 klasa) wałków

wymiar wyjściowy $\phi 70 \times 500$, na
wym. końcowy $\phi 62,8 - 0,05 \times 500$
z materiału w gatunku: „18 HGT”,
2.000 sztuk.

Materiał zleceńodawcy.
Cena jednostkowa 53 zł.

Blizsze informacje:
telefon 754-31, wewn. 48, lub 737-95.

4378-K1



3975-K1

WYTNIJ — ZACHOWAJ!

KSERO I ŚWIATŁOKOPIA

Spółdzielnia Rzem. Wytw. Różnej
„WARTA” - Poznań,
ulica Zwierzyniecka 13a

ZAKŁAD USŁUGOWY LUBOŃ
ulica Ziemniaczana nr 5

Dojazd autobusem C i nr 101 od godz. 8—14

4105-K1

Praca

Poszukuje kulturalnej, sa-
motnej pani do prowadze-
nia domu. Warunki bar-
dzo dobre, oddzielny po-
kój. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 2569g.

Samochody

Sprzedam samochód mar-
ki Żuk w idealnym stan-
ie. Ludwik Kosmicki —
62-200 Gniezno, ul. Kłono-
wa 2 m. 1, tel. 19-23.

1161p

Zamienię 4 pokoje z przy-
należnościami ponad 110
m², stare budownictwo,
I ptr., Wilda (możliwość
uruchomienia c. o.) na
M-5 lub M-4 w nowym
budownictwie. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2567g.

Wrocław-Sepolno, 2 poko-
je, kuchnia, łazienka, wc,
balkon, I piętro, kwate-
runkowe, zamienię na po-
dobne w Poznaniu lub o-
kolicy, do I piętra, jeśli
z windą może być wyżej.
Oferty — 12691, Wrocław,
„Prasa”, Podwale 62.

2245-K2

Nieruchomości

Dom na pensjonat w Wiś-
le wynajmę przedsiębior-
stwu. Witold Stawicki —
Wisła, ul. Gościelców 17.

2244-K2

Sprzedam dom z ogrodem
Duszniki Wlkp., Świer-
czewskiego 83.

9130g

„LINGWISTA - OŚWIATA”

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

Okręgowy Oddział w Poznaniu, ul. Klasztorna 2

ORGANIZUJE KURSY JĘZYKÓW OBCYCH;

— ROSYJSKIEGO,

— ANGIELSKIEGO,

— FRANCUSKIEGO,

— NIEMIECKIEGO,

— I INNYCH,

tradycyjne, laboratoryjne, przyspieszone, niedzielne
i w zakładach pracy.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmują Ośrodki Nauczania — codziennie w godzinach od 17—19 z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

Kursy niedzielne (Berwińskiego 2/4) również w niedzielę od godziny 9—12.

ADRESY OŚRODKÓW NAUCZANIA:

- ul. Berwińskiego 2/4 — Szkoła Podstawowa nr 26,
- ul. Kościuszki 10 — Szkoła Podstawowa nr 82,
- Osiedle Oświecenia 1 — Szkoła Podstawowa nr 19,
- ul. Stalingradzka 32/40 — Szkoła Podstawowa nr 43.

Zgłoszenia kursów dla zakładów pracy przyjmuje Sekre-
tariat Oddziału — ul. Klasztorna 2, tel. 542-26 w godz. od 8—15.

Rozpoczęcie nauki po 20 września br.

Podręczniki otrzymują słuchacze w ramach opłat.

3830-K1

Przyjmę uczennicę. Pra-
cownia kaletnicza, ul. Gar-
bary 42.

8935g

Kupno • Sprzedaż

Sprzedam dwa głośniki
„Audax 30 W” specjalne
gitarowe wraz z kolum-
ną, wzmacniacz MV 2.
Zarnowski, Gostyń, Willo-
wa 29.

1169p

Sprzedam kolekcję fajek.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 9095g.

Sprzedam Warszawę Com-
bi i Moskwicę z silni-
kiem Opla. Poznań, ulica
Karkonoska 9 m. 1.

2086g

Lokale

Starsza pracująca członek
SM poszukuje pokoju naj-
chętniej nieumeblowanego
lub mieszkanca. Może
być przy starszej osobie.
Płatne rok z góry. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 9090g.

Kupię solidny dom - wil-
lę z ogrodem lub działką
przy dobrej komunikacji.
Szczegółowe oferty: Kitz-
man, 62-510 Konin, ulica
20-lecia PRL 18 m. 41.

1154p

Zguby • Różne

Dr Paszkowski powrócił,
specjalista chorób skór-
nych, wenerycznych —
przyjmuje Poznań, Matej-
ki 51, godz. przyjęć 9—19,
tel. 66-36-33.

1652g

UNIEWAŻNIA SIĘ

PIECZATKĘ

o następującej treści:
Budowa nr 032 Metal-
plast, Buk, ul. Dobie-
żyńska 43, Poznańskie
Przedsiębiorstwo Bu-
downictwa Przemysło-
wego nr 2.

4437-K1

Czyszczenie i trzepanie
dywanów, mebli tapicer-
owanych na miejscu u kli-
enta. Tel. 454-69 rano, wie-
czorem, Łukomska. 2663g

Telewizory naprawiam.
Tel. 555-38, Kopański.

2411g

Matrymonialne

Inteligentną, zgrabną pie-
legniarkę pozna asystent.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 2185g.

Dla siostry blondynki 30-
letniej, wzrostu 165 cm,
wykształceniem średnim
poszukuje pana. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
3948g.

- rowerki trójkołowe,
- hulajnogi dziecięce,
- rowerki „Mini - motor”,
- samochodziki „March”,
- „Matra 660”,
- samochodziki „Go - Cart”,

polecamy również

- wózki dziecięce
głębokie, spacerowe i składane.

Sprzedaż prowadzi sklep Pewex-u w

- Poznaniu przy ul. 27 Grudnia 19,
III p.
- oraz w Ostrowie Wlkp., przy
ul. Królowej Jadwigi 6
- w Kaliszu przy ul. 3 Maja 21
- w Gorzowie Wlkp.
przy ul. Marcinkowskiego 1.

PRZYJMUJEMY ZLECENIA NA WYKONANIE PRAC:

dla indywidualnych odbiorców
w ramach usług dla ludności

w następującym zakresie:

- budowa studzien wierconych dowolnej
głębokości,
- budowa studzien wierconych typu „abisynka”,
głębokość 5 m, w cenie 5.525,— zł z pompą
ręczną, głębokość 10 m, w cenie 6.200,— zł z
pompą ręczną plus koszty transportu,
- budowa studzien kopanych,
- montowanie urządzeń hydroforowych i drobne
rozprowadzenie wody w gospodarstwach indy-
widualnych,
- czyszczenie studzien kopanych,
- konserwacja studzien i urządzeń hydroforo-
wych,
- usługi warsztatowe w zakresie obróbki metali,
usługi kowalskie, spawalnicze i ślusarskie.

ZLECENIA PRZYJMUJE oraz UDZIELA INFORMACJI
DZIAŁ PRZYGOTOWANIA PRODUKCJI GEOLOGI-
CZNO - GORNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY —
„HYDROWIERT”, Oddział w Jelonce k. Poznania
kod. 62-002 Suchy Las, tel. Poznań 560-29, Suchy Las 12.

USŁUGI ZLECONE NAM WYKONUJEMY Z MATERIAŁÓW
WŁASNYCH LUB POWIERZONYCH SZYBKO,
TANIO, FACHOWO Z ROCZNĄ GWARANCJĄ.

KORZYSTAJCIE Z NASZYCH USŁUG!

2137-K2

SUROWCE

wtórne

UWAGA MIESZKAŃCY NOWYCH OSIEDLI W POZNANIU

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych
w Poznaniu, ulica Przemysłowa 45 — tel. 33-32-91

informuje,

że na terenach nowych osiedli — działa
RUCHOMY PUNKT SKUPU MAKULATURY
oraz ZUŻYTEJ ODZIEŻY i BIELIZNY, który
systematycznie odwiedza wszystkie nowe osie-
dla. Ruchomy punkt skupu (barakowóz) czyn-
ny jest codziennie od godz. 10 do 18, a w soboty
do godziny 16.

PROSIMY:

- ◆ NIE WYRZUCAJCIE do KUCHENNYCH POJEM-
NIKÓW MAKULATURY, tj. PRZECZYTANYCH
GAZET i CZASOPISM, ZAPISANYCH ZESZY-
TÓW, ZBĘDNYCH KSIĄŻEK, TOREB po ARTY-
KUŁACH SPOŻYWCZYCH, OPAKOWAŃ TEK-
TUROWYCH oraz ZUŻYTEJ ODZIEŻY i BIE-
LIZNY.
- ◆ NIE NISZCZCIE ICH bo są to CENNE SUROWCE
dla PRZEMYSŁU,
- ◆ ZBIERAJCIE JE i CZEKAJCIE na przyjazd
RUCHOMEGO PUNKTU SKUPU,
- ◆ SPRZEDAJCIE JE po KORZYSTNYCH CENACH.

RUCHOME PUNKTY SKUPU działają również na terenie
nowych osiedli — w GNIEZNE, w KALISZU i w PILE.

4136-K1

Praca Nauka

Krawiec na konfekcję po
trzebny. Zgłoszenia tel.
497-33 lub Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dia
20105.

Ucznia ślusarskiego przy
m. Buchwald, Nakow-
skiej 16. 8089g

Wpisy na koresponden-
cyjne kursy kreślenia tech-
nicznych oraz kosztoryso-
wania — przyjmuję, szcze-
gółowych pisemnych in-
formacji udziela „Wie-
ści”, 31-139 Kraków, ul.
dla 2364g.

Uczniów przyjmę. War-
szawę Napraw Maszyn Bli-
rowych. Poznań, Kościusz-
ki 80. 2724g

Kupno Sprzedaż

Stare monety, kufel do
piwa, szablę, sztylet, ży-
randol świecowy, lampę
naftową, kompletną i nie
kompletną, moździerz, ze-
sar ciekawy, świeczniki,
łyżeczki, łyżki, widelce,
różne starocie kupię. U-
mińskiego 7a m. 30 od go-
dziny 14. (Wilda). 8922g

Wypiekacz bez tłuszczu-
wego przemyślowe do pro-
dukcji górnego oraz recep-
tury sprzedam. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dia 2364g.

Sprzedam kostium grana-
towy (tenis) na szczipia-
niską osobę. Ul. Szydłow-
ska 3 m. 32, (wielowiec),
po 17. 2971g

Wózki dziecięce nowe mo-
dele, głębokie i spacero-
we poleca Wytwórnia
Wózków Dziecięcych. Z.
Janke Poznań, ul. Dąbro-
wskiego 88, tel. 406-23.
2804g

Sprzedam okna berlińskie
z rozbiórki. Poznań, Ście-
giennego 113. 3181g

Sprzedam okragły stół.
Tel. 67-95-92, po godz. 16.
2970g

Fortepian krótki, czarny
sprzedam. Poznań, tel.
424-73. 2867g

Sprzedam szafę kombino-
waną z szafką. Tel. 403-88
po południu. 2841g

Sprzedam meble, futro z
nutril, kamerę Admira-
Electric 16 mm. Telefon
613-00. 2885g

Samochody

Syrenę 105 sprzedam, o-
gładac ul. Ognik 2 — ga-
raż, od 16 — 18. Wiado-
mość tel. 476-73. 3139g

Skodę S-100, Lux, 1971
sprzedam. Tel. 67-97-90,
po godz. 17. 2868g

Sprzedam Syrenę 103. Stan
dobry. Gorzykowo, Wit-
kowo, woj. konińskie, Ste-
fan Marciniak. 1172gpr

Sprzedam „Simca - Aron-
de”, stan dobry. Wiado-
mość: tel. 33-06-53 po go-
dzinie 16.00. 3138g

Sprzedam Peugeot 404
combi de Luxe. Poznań,
ul. Umultowska 15. 9964g

Warszawę rocznik 1964,
po remoncie sprzedam.
Puszczykowo, ul. Szkol-
na 1. 8613g

Sprzedam Nyse 501, Mi-
krobus, stan dobry. A-
dres: Hieronim Tomczak,
Krzyżanowo koło Manie-
czek lub oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 2916g.

Sprzedam silnik Skoda
1000 MB do remontu, 42a
m. 8. 9434g

Sprzedam Zastawę 750.
Wielka 25 m. 7, po godz.
15. 9516g

Lokale

Pani pracująca po stu-
diach, członek SM poszu-
kuje pokoju na Osiedlu
Warszawskim. Może być
nieumeblowany. Baranow-
ska, Zagórzycza 16. 2925g

Sprzedam własnościowe
M-2 Osiedle Przyjaźni w
Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
2333g.

Własnościowe M-2 kupię.
Olszyna 6 m. 47. 3010g

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe 2-3-pokojowe,
w nowym budownictwie.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dia 8287g.

Mieszkanie spółdzielcze
M-2 Legnica zamienie na
dowolne samodzielne Poz-
nań, Adych, Poznań, Ra-
szynska 40c m. 4 od godz.
16-18. 3196g

Pracująca w handlu po-
szukuje pokoju jedno lub
dwuosobowego. Telefon:
32-03-99, po godz. 16.
2762g

Nieruchomości

Kupię warsztat względnie
pomieszczenie gospodar-
cze, wolnostojące w Poz-
naniu względnie na przed-
mieściu, przy granicy Po-
znania, przy dobrej ko-
munikacji miejskiej, mo-
że być domek jednorod-
zinny nadający się na
cichy przemysł. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 8737g.

Zguby Różne

Dnia 2. 10. 76 r. zgubiono
w okolicy Rynku Wildec-
kiego portmonek ze
większą gotówką. Uczel-
wego znalazcę proszę o
zwrot za wynagrodze-
niem. Dębiec, Włocławek
41. 3088g

Dnia 18. 8. 76 r. około go-
dziny 22.00 pozostawiłem
na Dworcu Głównym czar-
ną teczkę walizkową wraz
z wszystkimi dokumenta-
mi i prawem jazdy kat.
A+B. Uczciwego znalazcę
proszę o zwrot dokumen-
tów za wynagrodzeniem.
Lechosław Mielita Za Cy-
tadela 15 m. 3. 3104g

Skradziono głowę lwa
rzeźbioną w drzewie. O-
strzegam przed kupnem.
Administracja, ul. Krysi-
ewicza 5. 3110g

Pana, który dnia 24 wrze-
śnia br. znalazł portmo-
netkę w automacie telefo-
nicznym przy Parku Ka-
sprzaka proszę o skontakt-
owanie się. Hanna Pod-
wojska, Os. Kraju Rad 35
m. 25. 3063g

PGR Człopa, Zakład Rol-
ny Przelewiec unieważ-
nia zagubioną pieczęć
o następującej treści: Pań-
stwo Gospodarstwo Rol-
ne w Człopie, Zakład Rol-
ny w Przelewiecach 78-630
Człopa, tel. Człopa 15.
1190p

Bezpłytowe cyklinowanie
parkietów, podłóg, lakie-
rowanie. Tel. 66-56-04
Strug. 9780g

Warsztat Elektro-Auto Po-
znań, Chodzieża 17 na-
prawia: uzwojenie silni-
ków, spawarek, prądnic,
rozruszników samochod-
owych, Kokociński. 1065g

Polski Fiat, Warsztat bla-
charsko-lakierniczy uru-
chomił dział konserwacji
i zabezpieczania karose-
rii. Czajka, Płatkowo,
Borkolechowski 35.
2349g

Barkasa na chodzie na
części sprzedam lub za-
mienię na spawarkę, mo-
tocykl SHL — Jawa, Ny-
se 501, garaż. Manifestu
Lipcowego 61 m. 8, tel.
596-72. 9370g

Bezpłytowe cyklinowanie,
lakierowanie parkietów,
podłóg. Tel. 67-34-40, po
godz. 17. Łagodzki. 2425g

Matrymonialne

Rozwiedziony 54-letni bez
zobowiązań, na stanowis-
ku, poślubi panią do lat
40, może być z dziećmi.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dia 8971g.

Panna 41-letnia z wyższym
wykształceniem, kultural-
na, o usposobieniu spoko-
nym, materialnie niezale-
żna, posiadająca oszczęd-
ności, samochód, pozna
odpowiedniego pana. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dia 8969g.

Pani technik rolnictwa,
po czterdziestce, pozna
pana lubiącego wieś. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dia 9014g.

Wdowiec 70-letni, rencis-
ta, bezzadecny, posiadają-
cy pół domu z ogrodem,
pozna bezzadeczną panią.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dia 9018g.

Rzemieślnik rozwiedziony
59-letni pozna panią do
lat 60 z mieszkaniem. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dia 9067g.

Rozwiedziony bez winy
pozna panią, miłą do lat
60. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dia 9088g.

Samotna 39-letnia wyso-
ka, dobrej prezencji, sym-
patyczna, kulturalna, od-
powiedzialna stanowisko,
posiadająca mieszkanie,
pozna odpowiedniego pa-
na do lat 45. Cel matry-
monialny. Zwrot zdjęć za
pewnością. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dia 9089g.

Wdowa, wykształcenie
średnie, posiadająca miesz-
kanie, pozna wdowca,
50-60 lat z wykształce-
niem średnim lub wyż-
szym, bez nałogów, lubią-
cego turystykę. Cel ma-
trymonialny. Tyko poważ-
ne oferty ze zdjęciem
(zwrot i dyskrecja zapew-
niona) „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dia 9106g.

Panna 30-letnia niezale-
żna, pracująca, wykształ-
cenie średnie, członek SM
pozna kawalera do lat 35,
wyznania rzymsko-katolic-
kiego. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dia 9171g.

Samotny 54-letni, z poko-
jem co., pozna panią sa-
motną, średniego wzrostu.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dia 9206g.

Panna na stanowisku poz-
na kulturalnego pana do
lat 62. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dia 9375g.

Kawaler w średnim wie-
ku, rolnik, dobrze sytu-
owany, posiadający oszczęd-
ności, dobrego charakte-
ru, bez nałogów, z braku
znajomości pozna pannę
może być z dzieckiem lub
wdowę lat 36-39 posiadają-
cą dom. Zdjęcia mile-
widziane. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dia 9394g.

34-letnia, na stanowisku,
przystojna, towarzyska, z
własnym mieszkaniem, o-
szczędnościami, nawiąże
znajomość z panem do
lat 45, kulturalnym, wy-
kształconym o pogodnym
usposobieniu, dobrej pre-
zencji, chętnie z samocho-
dem. Cel matrymonialny.
Proszę o wyczerpujące o-
ferty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dia 2195g.

Przetargi

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej w Poznaniu, ul. Czerwonej
Armii 78 ogłasza na dzień 23 października 1976
roku

I PRZETARG NIEOGRANICZONY
na samochody marki:
— Nysa T-521, rok prod. 1973, nr silnika
218218, nr podw. 112208, cena wywoławcza
43.750 zł (po wypadku),
— Żuk A-13, rok prod. 1972, nr silnika 131498,
nr podw. 126167, cena wywoławcza 64.600 zł.
Przetarg odbędzie się o godz. 10.00 w Domu
Drukarza Poznań, ul. Libelta 10 (I piętro sala
nr 2).

Samochody oglądać można na dwa dni przed
przetargiem w godz. od 10.00 — 14.00 w gara-
żach Urzędu Wojewódzkiego Poznań, ul. Ma-
rii Magdaleny 1-3.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić
do kasy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Po-
znaniu, ul. Czerwonej Armii nr 78 wadium w
wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej
w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn. 4517-K1

Automobilklub Wielkopolski — ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki Syrena 105,
nr silnika 151329, rok produkcji 1973 — ce-
na wywoławcza 18.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 11. X 1976 r.,
o godz. 11.00 w Ośrodku Szkolenia Kierowców
w Poznaniu, ul. Libelta 26.

Samochód można oglądać w okresie 3 dni
poprzedzających przetarg w godz. od 9-14.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoław-
czej należy wpłacać do godz. 10.00 dnia prze-
targu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn. 4519-K1

Dnia 2 października 1976 r. zmarł nagle prze-
żywszy lat 65 mój najdroższy mąż, nasz ko-
chany brat, zięć, wujek, szwagier i kuzyn

mgr ZYGMUNT BURSZA

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 14.50
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Zeylanda 7 m 8 3180g

W dniu 3 października 1976 r. zmarł w wieku
78 lat nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pra-
dziadek

STANISŁAW DYMARSKI

uczestnik Powstania Wielkopolskiego i kampanii
wrześniowej, długoletni kinooperator kin
poznańskich, odznaczony Złotą Odznaką Hono-
rową i Jubileuszową Odznaką Kinooperatora.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

3204g

† Dnia 3 października 1976 r. zmarł w wieku
82 lat nasz najukochańszy ojciec, teść, dzia-
dek i pradiadek śp.

STEFAN KWIECISZCZAK

mistrz rzeźnicki
Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 14.00
w Mosinie.

W smutku pogrążona

rodzina

3152g

† Dnia 4 października 1976 roku zginął tragicz-
nie przeżywszy lat 42 mój drogi mąż, ojciec,
syn

STANISŁAW SIEROCKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 9.50
na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Osiedle Przyjaźni bl. 12 m. 140 2585U-3

† Dnia 1 października 1976 r. zmarło w wyniku
tragicznego wypadku nasze ukochane dziecko
śp.

MONIKA WOŁOSZ

uczennica kl. I Szkoły Podstawowej nr 36
w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 11.55
na cmentarzu junikowskim.

Pogrążeni w ból

rodzice i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 2548U-3

† Dnia 4 października 1976 roku zmarł po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat
79 nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pra-
dziadek śp.

WITOLD SZPINGER

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 12.00
na cmentarzu w Miłostowie.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

Rynek Śródecki 17 m. 23 2582U-3

† Dnia 4 października 1976 r. zasnęła w Bogu
przeżywszy lat 82 pełna dobroci serca, nasza
najdroższa mamusia i najukochańsza babunia śp.

PELAGIA TURKIEWICZ

z domu Fellmann
Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 15.00
na cmentarzu w Stęszewie.

W głębokim bólu i żalu pogrążona

rodzina

Dom żałoby: Stęszew, ul. Kościńska 11 3093g

Dnia 4 października 1976 r. zmarła w wieku
lat 79 po długich i ciężkich cierpieniach

dr KLAUDIA PUŁKO-WAŻ

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 11.00
na cmentarzu junikowskim.

Opiekunowie

ul. Bukowa 12 a m 12. 2547U-3

Dnia 30 września 1976 r. zmarł nagle mój naj-
droższy mąż, prawdziwy przyjaciel, najukochań-
szy tatuś, teść i dziadzius

inż. mel. STANISŁAW STREK

powstaniec wielkopolski, podporucznik, odzna-
czony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym
i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia
Polski.

Pogrzeb odbył się dnia 3 bm. w Puszczykowie.

Żona z rodziną

3073g

† Dnia 3 października 1976 r. zmarł namas-
zczony Olejami św. mój drogi mąż, ojciec,
teść, brat i dziadzius śp.

SYLWESTER SMURAWA

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 10.25
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

2586U-3

† Dnia 4 października 1976 roku zmarła po
długich i ciężkich cierpieniach namaszczone
Olejami św. nasza najukochańsza mama, teś-
ciowa, babcia i prababcia przeżywszy lat 85 śp.

WŁADYSŁAW JAZDOŃCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 13.00
na cmentarzu w Miłostowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Sędziwoja 30 2581U-3

† Dnia 3 października 1976 roku zmarł nagle
w wieku 68 lat nasz kochany ojciec, brat,
szwagier, wujek i dziadek śp.

BERNARD JEZIERNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 8.40
na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążone

dzieci z rodziną

Ul. Górecka 158 m. 1 2583U-3

† Dnia 2 października 1976 r. zmarła nasza
kochana mama, teściowa, babcia i prabab-
cia śp.

WALENTYNA ŻAKOWSKA

z d. Latanowicz
Pogrzeb drogiej zmarłej odbędzie się we
czwartek dnia 7 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu
junikowskim.

Pogrążone w żalobie

córki z rodzinami

św. Wojciech 31 m 3 2546U-3

† Dnia 2 października 1976 r. zmarł nagle, w
wieku 65 lat, nasz najukochańszy mąż, oj-
ciec, brat, teść, szwagier i wujek śp.

MIECZYSLAW CZYPICKI

mistrz cukierniczy
Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 13.05
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

ul. Rybaki 9. 2545U-3

Dnia 4 października 1976 r. odeszła od nas na
zawsze nasza najukochańsza matka i babunia

WŁADYSŁAWA TOMASZEWSKA

z domu Dreżewska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm.
o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

Zegnamy Ją w bezmiernym smutku i czci
najgłębszej.

RODZINA

3245g

Dnia 4 października 1976 r. zmarł nasz uko-
chany mąż, ojciec i dziadzia, przeżywszy lat 75

IGNACY SOENKE

